№ 62 Rok. XVI | Włocławek, czwartek 17 marca 1938 r. | Cena 10 gr.

REDAKC[illegible]
WŁOC[illegible]
B[illegible]
ADMI[illegible]
Przed[illegible]
Telefo[illegible] 11-00

Express Kujawski

Redaktor w sprawach pisma przyjmuje w Redakcji przy ulicy Brzeskiej № 29 od godziny 14-ej do godziny 15-ej codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt
Redakcja rekopisów niezastrzeżonych nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian.

Warunki prenumeraty: miesięczna z odbiorem w Administracji zł. 2,50 z odniesieniem do domu i zamiejsc. zł. 3,— dla wojskowych, nr zędników, urzędników emerytowanych, policji i robotników zł. 2.—

Ceny ogłoszeń: na stronach włocławskich 15 gr. za mm. Ogłoszenie zamieszczamy przez 1, 2, 3, 4, 5 szpalt, drobne 15 groszy za wyraz. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie.

NIEWOLNICY DOKTRYNY

Poznań, 16. 3.

Polak jest mądry po szkodzie, lecz socjalizm bodaj nigdy nie zmądrzeje.

Gdyby ktoś powiedział socjalistom, że to o n i nietylko utorowali Hitlerowi drogę do władzy w Rzeszy, lecz i przygotowali mu triumfalny wjazd do Wiednia — ostatniej twierdzy socjalizmu niemieckiego — wywołałby zapewne ich gwałtowne protesty, a przecież powiedziałby najprawdziwszą prawdę.

Ostatni kanclerz niepodległej Austrii, dr Schuschnigg, w swej książce „Dreimal Oesterreich" wyrzuca socjalistom ich „tragiczną winę w podkopaniu idei ojczyzny austriackiej".

„Socjaliści — pisał dr Schuschnigg — z piekielną nienawiścią tępili wszystko, co mogło podtrzymać przywiązanie do Austrii, do jej dziejów i symbolów... W szkołach nauczyciele socjaliści wszelkimi sposobami wydzierali z serc dziecięcych miłość do ojczyzny austriackiej".

To też idea Anschlussu najgorętszych zwolenników znalazła wśród młodzieży austriackiej, którą marksiści wychowali w duchu wszechniemieckości, ale nie potrafili utrzymać ją przy swym obozie. Ta właśnie młodzież nadała zaborowi Austrii charakter dobrowolnego, z entuzjazmem dokonanego Anschlussu.

Słowo to, dziś tak nienawistne socjalistom nietylko austriackim, pierwszy raz padło w r. 1918 na kongresie austriackiej socjaldemokracji z ust dra Bauera, który już wtedy wołał, że „niemiecka Austria nie może być państwem samodzielnym" i musi „mieć prawo przyłączenia się do tego organizmu, do którego należy z natury rzeczy, a od którego sztucznie oderwano nas przed kilkoma wiekami".

„Wir müssen das Recht haben den Anschluss beim Deutschen Reich zu suchen" — grzmiał dr Bauer, a jego towarzysze partyjni najzupełniej podzielali to stanowisko. Zmienili je dopiero wtedy, gdy Rzesza stała się brunatna.

Do tego czasu jednak socjaliści byli najżarliwszymi wyznawcami idei Anschlussu. Tych polityków austriackich, którzy podpisali zobowiązanie utrzymania niepodległości Austrii, piętnowali jako winnych „jawnej zdrady narodowej".

W imię swej doktryny socjaliści nie chcieli nawet słyszeć o powrocie Habsburgów na tron wiedeński, choć był to może jedyny skuteczny sposób zabezpieczenia niepodległego bytu państwa austriackiego. W imię swej doktryny również odmawiali swej współpracy kanclerzom, którzy — jak ks. Seipel, Dollfuss i Schuschnigg — wprowadzali nieodzowne reformy i zasadę silnych rządów, aby uchronić kraj przed anarchią a państwo przed upadkiem. Dopiero na kilka dni przed wjazdem Hitlera do Wiednia czerwona międzynarodówka uznała, że należy wesprzeć Schuschnigga. Ale i wtedy zdobyła się tylko na słowa i gesty, które nie tylko nie pomogły, lecz, przeciwnie, zaszkodziły sprawie.

Marksiści byli, są i pewnie pozostaną niewolnikami swej doktryny.

Dla doktryny prawowierny marksista gotów jest poświęcić wszystko. Dla „zasady" zaprzepaści najżywotniejsze interesy swego kraju, warstwy pracującej i demokracji, których rzecznikiem się mianuje.

Doktryneryzm socjalistów rozbroił Anglię i tak osłabił Francję, że oba te mocarstwa obecnie nie mogą przeciwstawić się skutecznie polityce imperialistycznej państw dynamicznych i bezsilne patrzą na to, jak Włochy tworzą nowe Imperium Rzymskie, Niemcy — Mitteleuropę, Japonia — Panazję.

Dla doktryny marksizm w Rosji poświęcić życie 31 milionów ludzi i skazał sto kilkadziesiąt milionów ludzi na nie dające się opisać cierpienia.

Ze względów doktrynalnych socjaliści francuscy, od szeregu lat wywierający bardzo silny wpływ na politykę Francji, popchnęli Włochy w ramiona Niemiec i związali Francję z bolszewicką Rosją. Z tychże względów odmówili pełnomocnictw rządowi Chautemps'a i wywołali przesilenie rządowe we Francji w chwili, kiedy rozstrzygały się losy nietylko Austrii.

Chwila wymagała utworzenia rządu zjednoczenia narodowego. Ale socjaliści postanowili, że premierem musi być ich wódz, p. Blum, który, rzecz prosta, nie mógł utworzyć takiego rządu. W imię swej doktryny p. Blum chciał narzucić Francji rząd socjalistyczno - komunistyczno - radykalny, a gdy to się nie udało — poszedł po linii najmniejszego oporu i stworzył „rząd na kwartał", rząd niezdolny do spełnienia wielkich zadań, jakie go czekają.

A socjalizm polski? W imię doktryny, wbrew żywotnym interesom Polski i mas polskich wysługuje się żydostwu i chciałby „obdarzyć" Polskę „demokracją" typu francuskiego, choć jest rzeczą oczywistą, że w dzisiejszej sytuacji rządy „frontu ludowego" — które silną Francję uczyniły bezsilną — zgubiłyby Polskę.

j. z.

Litwa skapitulowała

(tel. wł.) Warszawa, 16. 3.

(ss) Cała uwaga świata politycznego jest skierowana w dalszym ciągu na sytuację, jaka wytworzyła się w związku z zamordowaniem przez Litwinów żołnierza polskiego. Dziś na godz. 12-tą w południe zwołane zostało nadzwyczajne plenarne zebranie koła posłów i sen. O. Z. N. Na posiedzenie to przybył szef Obozu gen. Skwarczyński w towarzystwie szefa sztabu płk. Wendy. Zebranie zagaił prezes koła sen. Dąbkowski, który wygłosił przemówienie obrazujące sytuację, wytworzoną po wypadkach na pograniczu polsko-litewskim.

Posiedzenie zakończy się uchwaleniem odpowiedniej rezolucji.

Jednocześnie rozeszły się pogłoski, że już najbliższe godziny być może przyniosą decyzję Rządu w sprawie prowokacji litewskiej. Dziś w południe powrócić ma do Warszawy min. Spraw Zagranicznych Beck. Natychmiast po powrocie min. Becka odbędzie się narada najwyższych czynników w Państwie.

Jednocześnie w Warszawie rozeszły się wiadomości nadawane przez agencje radiowe zagraniczne, iż rząd polski wysłał do rządu litewskiego ultimatum, domagające się natychmiastowego wyjaśnienia sytuacji i unormowania stosunków granicznych. — Prawdziwości tej pogłoski nie udało nam się sprawdzić. Być może iż najbliższe godziny przyniosą wyjaśnienie.

W ostatniej chwili dowiadujemy się z Kowna, iż rząd litewski wystąpił z inicjatywą załatwienia zajść granicznych oraz szeregu spraw spornych. Wiadomość ta nie została przez nasze M. S. Z. do tej chwili potwierdzona

Paniczne nastroje w Kownie

Ryga, 16. 3. (PAT.)

Z Kowna donoszą: Stan zdenerwowania w sferach rządowych i w opinii publicznej z powodu ostatniego incydentu na granicy polsko - litewskiej utrzymuje się w dalszym ciągu, mimo, iż prasa litewska usiłuje ukryć przed opinią publiczną faktyczny stan sprawy. W Kownie krążą nadal alarmujące pogłoski na ten temat.

Dowodem zaniepokojenia litewskich czynników rządowych jest fakt, iż w ciągu dnia wczorajszego prezydent Smetona konferował nad wytworzoną sytuacją z ministrami litewskimi w ciągu 7-miu godzin.

W Rydze incydent graniczny polsko-litewski nabiera coraz większego rozgłosu. Prasa łotewska poświęca mu dużo miejsca, publikując w tej sprawie wiadomości z Polski i Litwy, i opis posiedzenia senatu polskiego oraz interpelacje w sprawie litewskiej.

Walencja prosi o pokój?

Poważna sytuacja wewnętrzna w Barcelonie

Paryż, 16. 3. (PAT.)

Wiadomości nadchodzące do Paryża z czerwonej Hiszpanii brzmią coraz bardziej alarmująco. Rząd hiszpański zawiesił osobowy ruch kolejowy między Barceloną a Walencją, na której to linii mogą się odbywać tylko transporty wojsk. Wszystkie transporty prywatne i samochody ciężarowe skierowane zostały szosą, idącą wzdłuż wybrzeża.

Posuwanie się wojsk gen. Franco na froncie aragońskim wywołało poważne zamieszanie wśród wojsk rządowych, które sprowadzane w pośpiechu samochodami ciężarowymi na miejsce walki nie zdołały stawić czoła atakującym. Rząd walencki wysłał wobec tego na teren walki oddziały milicjantów i oddziały szturmowe, które groźbą karabinów maszynowych wstrzymują cofające się oddziały.

Jednocześnie krążą pogłoski o coraz poważniejszej sytuacji wewnętrznej, jaka wytwarza się w Barcelonie. W ostatnich dwóch dniach władze walenckie dokonały w Barcelonie szeregu aresztowań, zwróconych nie tylko przeciwko elementom nacjonalistycznym, ale również przeciw elementom skrajnie lewicowym, nawet przeciw wysłannikom sowieckim, biorącym udział w organizowaniu milicji czerwonej. Związki zawodowe rozwijają coraz gwałtowniejszą propagandę, domagając się swego udziału w rządzie. Na ulicach Barcelony odbywają się codziennie manifestacje.

W kołach politycznych Paryża krążą pogłoski, że w razie dalszego posuwania się naprzód wojsk gen. Franco, możliwy jest wybuch powstania nacjonalistycznego w Katalonii.

Jednocześnie „Temps" przynosi pogłoskę, jakoby pomiędzy rządem walenckim, rezydującym w Barcelonie i gen. Franco miały zostać nawiązane rokowania, o które rząd walencki miał się zwrócić do władz powstańczych.

Komunikacja z Barceloną jest niesłychanie utrudniona. Z Barcelony i Walencji przybywają codziennie okrętami setki obywateli francuskich, uciekinierów, pomiędzy którymi znajdują się również wybitne osobistości polityczne czerwonej Hiszpanii.

Skuteczna kontrofenzywa Chińczyków

Hankou, 16. 3. (PAT.)

Havas donosi, że ofensywa chińska na lewym rzegu rzeki Żółtej i na zachód od frontu Lughai rozwija się dalej. Oddziały chińskie zajęły ponownie szereg miejscowości, zwłaszcza Fenglingtu, ważną pozycję w pobliżu Tungkuan. W innych okolicach prowincji Szansi, zwłaszcza w górach zachodnich, oddziały chińskie niepokoją Japończyków.

Na froncie na północ wzdłuż kolei Tientsin — Pukou wojska japońskie rozpoczęły natarcie przy użyciu czołgów i ciężkiej artylerii.

Samobójstwo przewódcy „Frontu Ojczyźnianego"

(tel. wł.) Warszawa, 16. 3.

(ss) W ostatniej chwili nadeszła z Wiednia wiadomość, że zastrzelił się tam przewódca frontu ojczyźnianego major Feld. Przed samobójstwem major Feld zastrzelił żonę i dziecko.

Apel Hitlera do Austriaków

„Oświadczam w obliczu historii wejście mojej ojczyzny do państwa niemieckiego"

Wiedeń, 16. 3. (PAT.)

Wczoraj przed południem olbrzymie tłumy zgromadziły się na placu Bohaterów, by wysłuchać zapowiedzianego przemówienia kanclerza Hitlera. Ulice, którmi przejeżdżał kanclerz Hitler były również wypełnione wiwatującymi na jego cześć tłumami. Zjawienie się kanclerza wraz z niemilknący huragan okrzyków. Ponad orszakiem na placu Bohaterów, powitał placem krążyły eskadry samolotów. W pewnym momencie przyboczny speaker kanclerza wezwał tłum do uspokojenia się. Zapanowało milczenie. Pierwszy zabrał głos namiestnik Rzeszy w Austrii Seyss Inquart, który powiedział co następuje:

Wobec narodu niemieckiego i całego świata oznajmiam, że kanclerz Hitler, jako wódz i kanclerz Rzeszy Niemieckiej wstąpił obecnie w progi pałacu starożytnej stolicy, która była stróżem korony Rzeszy. To o co w ciągu stuleci w historii niemieckiej walczono, z powodu czego krwawiły i umierały niezliczone miliony najlepszych obywateli niemieckich, to co było ostatecznym celem, a w najcięższych godzinach ostatnią pociechą — to zostało osiągnięte. Marchia wschodnia powróciła do Rzeszy. Rzesza powstała na nowo, została stworzone narodowe państwo niemieckie. Dzisiaj witamy wodza jako twórcę nowych, wiecznych Niemiec. Składamy ci hołd dziękczynny miłości i oddania na śmierć i życie i jakkolwiek będzie droga przyszłości, pójdziemy za tobą.

Zebrane tłumy odpowiedziały długotrwałymi okrzykami na przemówienie Seyss Inquarta.

Następnie wygłosił przemówienie kanclerz Hitler:

„W ostatnich kilku dniach w łonie narodu niemieckiego dokonała się przemiana, której rozmiary wprawdzie widzimy dzisiaj, ale której znaczenie będą mogły ocenić dopiero przyszłe pokolenia.

W ciągu ostatnich lat kierownicy usuniętego ustroju często mówili o specjalnej misji, jaką według nich miała wypełnić Austria. Według nich — zadaniem t. zw. niepodległości Austrii, podyktowanej przez traktaty pokojowe i zależnej od łask zagranicy było przeszkodzenie stworzeniu prawdziwie wielkiego państwa niemieckie go i przez to zamknięcie drogi do wielkości Niemiec.

Proklamuję obecnie nową misję tego kraju, odpowiadającą zadaniu, które niegdyś ściągnęło tu osadników niemieckich z różnych dzielnic.

W ten sposób najstarsza marchia wschodnia niemieckiego narodu staje się najmłodszym bastionem narodu, a tym samym państwa niemieckiego.

Mówię w imieniu milionowych rzesz tego przepięknego kraju, w imieniu mieszkańców Styrii, Górnej i Dolnej Austrii, Salzburga, Tyrolu, a przede wszystkim miasta Wiednia.

Zapewniam słuchających mnie 68 milionów rodaków, że ten kraj jest niemiecki i że pojął swą misję, że ją spełni i że w wierności wobec wielkich Niemiec nie da się nikomu prześcignąć.

Powinniśmy więc teraz zjednoczyć się w pracy i pilności, aby rozwiązać wielkie społeczne, kulturalne i gospodarcze zagadnienia.

Ale przede wszystkim musimy rozbudować twierdzę narodowo - socjalistycznego ducha i narodowo - socjalistycznej woli.

Nie mogę zakończyć mego apelu, nie wspomniawszy o tych, którzy w tak krótkim czasie dopomogli mi z boską pomocą dokonać tak wielkiej przemiany.

Dziękuję narodowo - socjalistycznym członkom rządu, na których czele stoi namiestnik Seyss Inquart.

Dziękuję również niezliczonym członkom stronnictwa oraz wszystkim bezimiennym ideowcom i bojownikom naszych formacyj, którzy w ciągu długich lat prześladowań dowiedli, że Niemiec w warunkach ucisku wykazuje jeszcze większy hart.

Te lata cierpień utwierdziły mnie tylko w przekonaniu o wartości Niemców austriackich w ramach wielkiej wspólnoty niemieckiej.

Wspaniały porządek i dyscyplina w czasie tych wielkich wydarzeń jest również świadectwem siły idei, ożywiającej tych ludzi.

Mogę w tej chwili złożyć meldunek narodowi niemieckiemu z największego osiągnięcia mojego życia:

Jako wódz i kanclerz narodu państwa niemieckiego oznajmiam w obliczu historii wejście mojej ojczyzny do państwa niemieckiego."

Owacyjne powitanie Hitlera w Monachium

Monachium, 16. 3. (PAT.)

Parę minut przed godz. 19-tą ukazało się nad miastem 6 samolotów trójmotorowych, które w krótkim czasie wylądowały na lotnisku, z trzeciego aparatu wysiadł kanclerz Hitler w otoczeniu min. Hessa, gen. Keitla oraz szeregu wysokich urzędników Rzeszy.

Dodatki nadzwyczajne zawiadomiły w późnych godzinach wieczornych mieszkańców Monachium o mającym nastąpić powrocie kanclerza, wzywając ich do zgotowania kanclerzowi owacyjnego przyjęcia. Wzdłuż drogi, wiodącej do miasta, ustawiły się tłumy, które z entuzjazmem witały powracającego z Austrii kanclerza Hitlera.

Kanclerz udał się wprost do Feldherrnhalle, gdzie złożył wieniec na płytach pamiątkowych ku czci pierwszych ofiar rewolucji narodowo - socjalistycznej.

Imieniny Naczelnego Wodza

Warszawa, 16. 3. (PAT.)

Dzień 18 marca jest dniem imienin Naczelnego Wodza sił zbrojnych Rzeczypospolitej, marszałka Edwarda Śmigłego Rydza. Dzień ten obchodzi uroczyście nasza armia, składając życzenia swemu Naczelnemu Wodzowi. Do uczuć armii przyłącza się cała młodzież, zwracając się również myślą ku temu, co w dziedzinie jego prac związanej z dziełem obrony narodowej.

Dnia 18 marca dyrekcje szkół zarządzą uroczyste zbiórki hufców szkolnych (zależnie od warunków i planu zajęć w mundurach przysposobienia wojskowego), na których komendanci (komendantki) odczytają załączoną odezwę do młodzieży. Zbiórki odbędą się wewnątrz budynków szkolnych.

Zapowiedź zmian w rządzie brytyjskim

Eden dwukrotnie konferował z Baldwinem

Londyn, 16. 3. (PAT.)

W kołach politycznych zwróciło uwagę wystąpienie redaktora parlamentarnego „Timesa" — Robbinsa w sprawie sytuacji wewnętrzno - politycznej w Anglii.

Robbins w dłuższym wywodzie przedstawia bardzo ciężkie prace polityczne, jakie spoczywają na Chamberlainie i podkreślając, że premier kończy w nadchodzący piątek 69 lat, pisze:

„Na wszystkich ławach Izby Gmin wyrażano wczoraj podziw dla sposobu, w jaki Chamberlain wywiązuje się ze swych ciężkich obowiązków. Wpływ premiera na Izbę Gmin jest tak wielki, że jego częste interwencje w debatach parlamentarnych są chętnie widziane. Ale otoczenie premiera ma nadzieję, iż nie dopuści on do tego, aby zdrowie jego ucierpiało wskutek wielu obowiązków, jakie on obecnie spełnia."

Rozważania Robbinsa, który często używany bywa dla publikacji miarodajnych oświadczeń, komentowane jest w kołach politycznych, jako zapowiedź możliwości zmian w rządzie brytyjskim.

W związku z powyższym w niektórych kołach konserwatywnych przywiązywane jest pewne znaczenie dla faktu, że b. minister Eden, który niedawno przybył na Rivierę, celem spędzenia dwutygodniowego urlopu wypoczynkowego, odbył już dwukrotnie po przybyciu do Beaulieu, gdzie przebywa lord Baldwin i odbył z nim dłuższą konferencję. 14 bm. Eden ponownie konferował z Baldwinem.

Wyrok moskiewski wykonany

Woroszyłow, Blücher, Budiennyj staną przed sądem?

Moskwa, 16. 3.

Ledwo skończył się proces Bucharina, Rykowa i tow., a już w Moskwie montowany jest akt oskarżenia przeciw kilkunastu dostojnikom sowieckim.

Na ławie oskarżonych ma zasiąść 23 b. dygnitarzy, wśród których znaleźć się mają b. posłowie sowieccy w Tokio, Warszawie, Helsinkach, Bukareszcie, Tallinie.

Proces ten ma poprzedzić proces dowódców czerwonej armii, m. in. Dybienki. Nie jest wykluczone, że przed sądem znajdą się czerwoni marszałkowie: Woroszyłow. Blücher, Budiennyj i inni, o których coraz głośniej mówi się, jako o „trockistowskich szkodnikach".

Przygrywką do tych procesów mają być lokalne rozprawy sądowe, jakie odbędą się na wiosnę w Kijowie, Charkowie, Odesie i Leningradzie.

Prezydium najwyższej rady Z. S. R. R. odrzuciło prośbę o ułaskawienie 17 skazanych na śmierć w ostatnim procesie.

Wyrok śmierci przez rozstrzelanie został ub'egłej nocy wykonany. Z 18 skazanych na śmierć tylko Rosenholc nie prosił o łaskę.

Żony straconych „trockistów"

kajają się przed Stalinem

Moskwa, 16. 3. (ATE)

Żony wszystkich skazanych w ostatnim procesie „trockistów" złożyły na ręce Stalina zbiorowe podanie, w którym domagają się, aby sowieckie władze administracyjne unieważniły ich małżeństwa ze skazanymi, bowiem przeszłość skazanych „hańbi je". Ponadto autorki podania proszą, aby Stalin zezwolił im przenieść się w głąb Związku Sowieckiego, gdzie ciężką pracą postarają się okupić fakt, iż pozostawały w związkach małżeńskich z „najgorszymi zbrodniarzami ZSRR".

Podanie nie podpisała jedynie żona Krestińskiego, która w dalszym ciągu twierdzi, iż mąż jej jest niewinny. Krestińska, jak wiadomo, przebywa w więzieniu na Łubiance, podobnie jak żona rozstrzelanego Piatakowa.

Stanowisko Jeżowa zachwiane

Moskwa, 16. 3. (ATE)

Obiegają tu pogłoski, że stanowisko komisarza spraw wewnętrznych Jeżowa jest zachwiane. Pogłoski te zaczęły się rozchodzić po odbyciu styczniowego plenum C. K. partii komunistycznej, mianowicie uchwały C. K'u, żądające zahamowania „czystki", komentowano jako wyraz niezadowolenia z „czyścicielskiej akcji" Jeżowa w r. 1937.

Zachowanie się oskarżonych podczas ostatniego procesu również nasuwa przypuszczenie, że Stalin i prokurator Wyszyński mogą mieć pretensję do Jeżowa, którego pomocnicy z GPU nie zagwarantowali „szczerych zeznań" Krestińskiego i Bucharina. Jednak podczas ostatniego procesu wszystkie dzienniki moskiewskie zamieściły artykuły wstępne, wychwalające wywiad sowiecki, a przede wszystkim „sławnego kierownika GPU stalinowskiego komisarza Mikołaja Iwanowicza Jeżowa". Artykuły te podkreślają rzekome niebezpieczeństwo, jakie groziło życiu Jeżowa wskutek zamachu Jagody i gloryfikowały obecnego faworyta. (ATE)

Ślub Schuschnigga

Wiedeń, 16. 3. (PAT.)

Kanclerz Schuschnigg wstąpił wczoraj w związki małżeńskie z hr. Verą Czernin-Fugger.

Odroczona wizyta króla Karola

Londyn, 16. 3. (PAT.)

Oficjalna wizyta króla Karola rumuńskiego w Londynie, ustalona na dzień 22 marca, została odroczona bez wyznaczenia na razie nowego terminu. Decyzja ta powzięta została przez króla Karola w związku z sytuacją w środkowej Europie, wytworzoną przez przyłączenie Austrii do Niemiec.

Głosy przestrogi pod adresem Litwy

Helsinki, 16. 3. (PAT.)

Głębokie wrażenie, które wywarł w Rydze i Tallinie ostatni incydent na granicy polsko - litewskiej jest tu powszechnie rozumiane. Fińskie koła polityczne uważają, że w warunkach obecnie istniejących t. zw. ententa bałtycka nie może odgrywać nawet tej ograniczonej roli, jaką wyznacza jej kolaboracja Estonii, Łotwy i Litwy.

Wskazując na głosy „Nusi Suomi", „Helsinkin Sano-Mat", „Kariala" i innych z okazji ostatniego zjazdu ministrów spraw zagranicznych trzech państw bałtyckich podkreśla się tu, iż systematyczne lekceważenie przez Kowno ostrzeżeń Tallina i Rygi stwarza sytuację, która stoi w wyraźnej sprzeczności z interesami innych państw bałtyckich. Z drugiej strony wpływy Sowietów na Litwie są przedmiotem coraz baczniejszej obserwacji ze strony opinii fińskiej.

Na widnokręgu politycznym

Rada miasta Skalat oraz rada miasta Mikulice, pow. Tarnopol jednogłośnie uchwaliły na uroczystych posiedzeniach nadać godność obywatela honorowego tych miast Marszałkowi Śmigłemu Rydzowi.

* * *

W kuluarach sejmowych utrzymują że zamknięcie sesji zwyczajnej Sejmu i Senatu nastąpi 25 lub 26 bm.

Sesja nadzwyczajna Sejmu i Senatu prawdopodobnie zostanie zwołana na koniec kwietnia.

* * *

Do centrali władz administracyjnych przesłano podanie niejakiego Gordona, rzemieślnika żydowskiego z Wilna, który przystąpił do zorganizowania marszu żydów do Palestyny. W marszu tym ma wziąć udział około 1000 mężczyzn i kobiet. Trasa marszu prowadzić ma przez Rumunię. Wydaje się jednak bardzo wątpliwe, czy ze względu na bezpieczeństwo publiczne marsz ten dojdzie do skutku.

Jak wiadomo, przed półtora rokiem marsz taki zorganizował adw. Wilhelm Ripel z Warszawy, twórca „legionu żydowskiego", jednakże uczestnicy marszu pod Pyrami zostali zmuszeni do odwrotu. Za stawianie oporu policji wytoczono kilku osobom sprawy sądowe.

* * *

Stronnictwo Ludowe urządziło w powiecie jędrzejowskim szereg trzydniowych kursów. Na kursach tych, w których brały udział również i kobiety, powzięto szereg uchwał natury politycznej, a nadto wyrażające podziękowanie ks. Lubelskiemu oraz gen. Żeligowskiemu za ich stanowisko w sprawach chłopskich.

Jak należy pojmować konsolidację?

Rozmowa z dyr. Erwinem Więckowskim, wiceprzewodniczącym O.Z.N.

Poznań, 16. 3.

Odpowiedzialni kierownicy Obozu Zjednoczenia Narodowego niejednokrotnie podkreślali, że właściwe pojmowanie idei konsolidacji sprzeczne jest z tendencją do skupienia czysto mechanicznego możliwie największej ilości ludzi. Oczywista wyklucza już zgóry tego rodzaju ujęcie sprawy koncepcję zorganizowania wszystkich Polaków w jednym obozie. Tak przed stawia się strona negatywna zagadnienia. A jak wygląda strona pozytywna?

Rzecz jasna, chodzi nam w pierwszym rzędzie o wypowiedź działaczy terenowych — i to z Wielkopolski. Udaje się nam ją uzyskać od p. **dyr. Erwina Więckowskiego,** b. prezydenta miasta Poznania. P. dyr. Więckowski wiceprzewodniczący okręgu wielkopolskiego OZN. nie tai, iż duża część społeczeństwa zdezorientowana jest co do roli OZN.

Marszałek Śmigły - Rydz wskazał, że mamy zjednoczyć się dokoła **hasła obronności kraju.** Zaraz wszakże wyjaśnił, że nie wolno tej obronności pojmować zbyt wąsko.

— Jestem przekonany — mówi p. płk. Więckowski — że nie ma takiego Polaka, którýby się godził na uszczuplenie Rzeczy pospolitej. Pod tym względem zasadniczym wszyscy jesteśmy zgodni, niezależnie od partyjnej przynależności, czy odrębności klasowych. Ale zgoda na zasady nie wystarcza. Trzeba też porozumienia co do środków, jakimi wzmacniać się będzie odporność Ojczyzny wobec wrogich zakusów, trzeba następnie harmonijnego współ działania o wyraźnie określonym kierunku. To zaś wymaga pokonania wielu oporów w psychice, zwalczenia zakorzenionych od lat nawyków grupowych.

Rozmówca nasz wyraża przekonanie, że mimo wielu trudności jest to całkiem osiągalne. Osiągalne w tym stopniu, iż na określonej płaszczyźnie ideowej uda się skupić większość społeczeństwa.

— Uważam — akcentuje w sposób stanowczy — iż nie może spełniać należycie swoich obowiązków rząd, który nie ma **silnego oparcia w masach** — i to oparcia stałego, przynajmniej na okres kilkunastu, czy kilku lat. Obecnie szerokie rzesze obywateli, ustosunkowanych apatycznie wobec życia publicznego, cechuje zmienność nastrojów. Rzeczą OZN. będzie wytworzenie takiej atmosfery, któraby położyła **kres wahaniom i wątpliwościom.** Wierzę głęboko, że wtedy większość Polaków, świadomych swoich obowiązków, znajdzie się w obozie konsolidacji narodowej.

W dalszej rozmowie zaznacza p. dyr. Więckowski, iż to zespolenie nie powinno wyrażać się w bezkrytycznym „popieraniu" każdego rządu. Chodzi właśnie o to, by obywatele czynnie współdziałali z organami na szeroko zakrojonej platformie państwowej.

Domyślamy się, że jedną ze składowych części tej platformy jest samorząd terytorialny, którego gruntownym znawcą jest płk. Więckowski. Wiadomo przecież, że przez kilka lat kierował gminą miasta Poznania, wydatnie przyczyniając się do je go rozwoju. Pytamy więc, jak winna przed stawiać się rola **samorządu** w pracy, która rozwinąć się ma przy pomocy akcji konsolidacyjnej?

— Samorząd jest niezbędną formą pracy dla Narodu i Państwa — akcentuje p. dyr. Więckowski. Z doświadczeń własnych wiem dobrze, jak cenną jest dla przełożonego gminy współpraca czynnika obywatelskiego w ramach magistratów i rad miejskich. Prezydent czy burmistrz może się przecież niejednokrotnie mylić co do aktualności i hierarchii potrzeb. Już nawet opinia, jeśli nie decyzja szczerego grona, potrafi usunąć wiele błędów, nieporozumień. W każdym razie uważam „samostanowienie" obywateli w sprawach lokalnych za konieczne.

— A jak — pytamy — ocenia Pan Prezydent projekt nowej ordynacji wyborczej dla 6-ciu większych miast?

— Zapewne chodzi panu o ocenę t. zw. głosowania kurialnego. Sądzę, że wprowadzenie „przymusowego" przedstawiciel stwa interesów warstwy pracowniczej, właścicieli nieruchomości i samorządu gospodarczego, przyniesie duże korzyści dla poszczególnych miast. W radach miejskich dawał się poważnie odczuwać **brak elementu fachowego,** gdyż przy wyborach powszechnych nie doceniano należycie tego momentu. Nowy projekt ordynacji [illegible] błędom skutecznie zapobiega.

Na tym rozmowę kończymy. Płk. Więckowski z uśmiechem oświadcza nam na pożegnanie:

— Myślę, że wyrażałem nie tylko własne poglądy, ale poglądy wielkiej części społeczeństwa. I dlatego podobnie jak inni koledzy z władz okręgowych OZN, wierzę, iż akcja konsolidacyjna w Wielkopolsce, wsparta na wyłuszczonych zasadach, przyniesie wkrótce bardzo piękne rezultaty.

(y)

GŁOSY I ODGŁOSY

Wracają ale bez pieniędzy

Redaktor „Kuriera Porannego" wracał z Włoch przez Wiedeń w chwili, gdy dokonywał się Anschluss. Na wiedeńskim dworcu wschodnim taki widział obrazek:

„tłum podróżnych żydowskiego pochodzenia, z polskimi paszportami stara się dostać do warszawskiego pociągu. Strażnicy celni z przepaską hitlerowską na ramieniu utrudniają ten pęd, poddając uciekinierów ścisłej, nieraz osobistej rewizji".

„Nasi żydkowie wrócili do Polski, lecz ich majątki pozostały w Austrii.

Nie chcieli powrotu Habsburgów, więc mają Anschluss

W drugiej części swego artykułu p. R (yszard) P (iestrzyński) stwierdza:

„Austria powojenna jako państwo niezależne była tworem czysto koniunkturalnym. Jedynie nadzwyczajne okoliczności i bardzo rozumna polityka mocarstw zachodnich mogła utrzymać przy życiu państwo, które naturalnych danych do istnienia nie miało".

Ale państwa zainteresowane w utrzymaniu niepodległości Austrii działały wbrew swym interesom.

„W istocie tylko jedna próba mogła uratować odrębność Austrii, mianowicie przy wrócenie w Wiedniu tronu Habsburgów.. Przeciw tej próbie wszakże wypowiadały się Czechosłowacja, Jugosławia, również Włosi, a poza tym antyklerykalne i lewicowe koła francuskie, wśród których przechowała się stara tradycja walki z Habsburgami".

Włochy i Niemcy

Najgorliwiej bronili kiedyś Austrii Włochy.

„Był czas, kiedy delegat Italii sen. Scialoja groził dosłownie wojną w Genewie na wypadek Anschlussu gospodarczego. Był czas, kiedy mobilizowano wojska włoskie u granic Brenneru, a między Rzymem i Berlinem wymieniano słowa pozbawione słodyczy".

Obecnie Włochy pierwsze uznały fakt wchłonięcia Austrii przez Rzeszę. Skąd ta zmiana?

„Koła włoskie tłumaczą ją bardzo prosto: Włosi spostrzegli, iż istnieją w Europie czynniki, które chcą postawić Italię w roli **żandarma** europejskiego u granic austriackich, nic jej za to nie dając i traktując konflikt niemiecko - włoski o Austrię w sposób **egoistyczny,** jako element **stały** w polityce europejskiej, dający swobodę ruchów innym mocarstwom. Rola żandarma jest zawsze niewygodna i krępująca, wiąże bowiem siły narodowe w jednym punkcie. Włosi tymczasem czują się przede wszystkim narodem **śródziemnomorskim,** którego interesy życiowe, wynikające z potrzeb demograficznych, nakazują szukania nowych możliwości ekspansji. Jasnym jest, że terenem kolonialnym dla Włoch nie mogła się stać Austria. Mogła nim być tylko Afryka".

Opinia państw zachodnich tej ewolucji nie zrozumiała. Przeciwstawiła się ona Włochom w Afryce i nad Morzem Śródziemnym, licząc, że sprawa austriacka i tak zmusi Włochy do skoncentrowania w pewnej chwili swoich sił nad Brennerem.

Była to gruba omyłka. Włochy zostały popchnięte w ramiona Niemiec. Powstała oś Berlin — Rzym. W wyniku jej funkcjonowania Abisynia została wcielona do Imperium włoskiego, Austria do Trzeciej Rzeszy.

„W kołach włoskich twierdzą — pisze dalej p. R. P. — że interesy Rzymu są całkowicie zabezpieczone. Italia jest dziś znacznie potężniejszą niż w tym okresie, kiedy protestowała przeciw ekspansji niemieckiej w Austrii. Obecnie, jak twierdzą w Rzymie, wspólna granica z Rzeszą nikogo we Włoszech nie przeraża, zwłaszcza, że jak wynika z oświadczeń Adolfa Hitlera oraz zachowania się wielkiej rady faszystowskiej, Włosi posiadają pewność, że rozwój narodowego socjalizmu nie przekroczy granic Brenneru oraz granic Węgier. Twierdzi się nawet w stolicy Italii, że zniknięcie sprawy austriackiej oczyści do reszty atmosferę między Rzymem a Berlinem. Nic w każdym razie nie wskazuje, by oś Berlin — Rzym miała ulec osłabieniu. Działać ona będzie nadal sprawnie w dziedzinie walki z komunizmem, zwłaszcza na terenie hiszpańskim ,doniośliejszym dla Italii od całej sprawy austriackiej.

Rzym żyje już pod znakiem przygotowań do triumfalnego powitania kanclerza Hitlera, na którego cześć powstaje nowy dworzec, by wódz Trzeciej Rzeszy wjechać mógł do wiecznego miasta od strony bramy św. Pawła i poprzez via del Impero, przecinającą stary Rzym".

Stanowisko Polski wobec wydarzeń w Austrii

Zdaniem redaktora „Kuriera Porannego"

„Zjednoczenie Austrii i Niemiec było historyczną koniecznością, czemu dawała już wyraz delegacja polska na konferencji pokojowej w roku 1919. Nigdy też polityka polska nie mięszała się do stosunków między Berlinem a Wiedniem".

Wypadki wiedeńskie są dalszym dowodem przemian terytorialnych i politycznych, zachodzących w układzie sił europejskich.

„W takim momencie polityka każdego zdrowego narodu oprzeć się musi z jednej strony na realiźmie, a z drugiej na własnej sile i na własnym systemie politycznym, opartym przede wszystkim na sojuszach. Nie czas już na bawienie się w fikcje polityczne, jakimi okazały się teorie genewskie na temat bezpieczeństwa zbiorowego itd. Można nad upadkiem tych teorii ubolewać, ale nie można opierać na nich polityki swego kraju. Na szczęście Polska, dzięki realnym wskazaniom Józefa Piłsudskiego, znalazła się poza niebezpieczeństwem ugrzęźnięcia w genewskim trzęsawisku. Spokój, trzeźwość i realizm polityczny, połączony z poczuciem odpowiedzialności, oto cechy polskiej polityki.

Opierać się ona musi ponadto na własnej sile. Siłę tę musimy pielegnować i rozwijać, by **ciężar gatunkowy** Polski w przemieniającej się Europie nie uległ pomniejszeniu".

To mało: ciężar gatunkowy Polski musi być powiększony!

Zezem

Wartość gwarancyj

W związku z ostatnimi wydarzeniami nad Dunajem warto przypomnieć, że pięciokrotnie w ostatnich czterech latach mocarstwa europejskie gwarantowały niepodległość Austrii. W tonie uroczystym a stanowczym zarazem, nie pozostawiając żadnych wątpliwości apetytom pangermańskim, podkreślano niezłomną wolę utrzymania niezależności Wiednia od Berlina.

Poręczano — przypomina prasa — mianowicie:

17 lutego 1934 r. deklaracją włosko-francusko - angielską, w której końcowym ustępie jest następujący zwrot:

„Rozmowy, prowadzone między trzema zainteresowanymi rządami doprowadziły do przekonania o konieczności utrzymania niezależności i nienaruszalności Austrii."

27 września 1934 r. deklaracja angielsko - francusko - włoska w Genewie mówiła:

„Przedstawiciele trzech wymienionych państw stwierdzają, że deklaracja z 17 lutego o konieczności utrzymania niezależności i nienaruszalności Austrii pozostaje całkowicie w mocy i w dalszym ciągu będzie podstawą ich wspólnej polityki względem Austrii.

7 stycznia 1935 r. protokól francusko włoski podpisany podczas wizyty Lavala w Rzymie:

„...w głębokim przekonaniu o konieczności utrzymania niezależności i nienaruszalności Austrii rządy włoski i francuski obecnie postanawiają, że w razie zagrożenia tej niezawisłości, oba rządy porozumieją się natychmiast między sobą i z Austrią co do środków, jakie należałoby przedsięwziąć..."

3 lutego 1935 komunikat angielski i francuski ogłoszony podczas wizyty Lavala i Flandina w Londynie:

„...rząd angielski stwierdza, iż na podstawie deklaracji z 17 lutego i 27 września ubiegłego roku uważa się za związanego obowiązkiem osiągnięcia konsultacji z rządami Francji i Włoch w razie, gdyby niezawisłość i nienaruszalność Austrii była zagrożona..."

14 kwietnia 1935 r. angielsko - włosko - francuska deklaracja w Stresie:

„...przedstawiciele trzech państw badali ponownie sprawę austriacką. Potwierdzają oni ważność i aktualność deklaracyj z 17 lutego i 27 września 1934 roku i stwierdzają, iż troska o utrzymanie niezawisłości i nienaruszalności Austrii jest w dalszym ciągu podstawą ich polityki".

Co z tego wynikło, widzimy aż nadto wyraźnie.

Taka jest wartość gwarancyj ze strony groźnych w szermowaniu deklaracjami potencyj. *Iks.*

Przedłużenie okresu ulgowych spłat zaliczek na uposażenia

Warszawa, 15. 3. (ISKRA)

Prezes Rady Ministrów wydał nowy okólnik, wstrzymujący wejście w życie postanowień okólnika z dnia 25-go lutego 36. roku, dotyczących terminu spłaty zaliczek na uposażenie w pełnej wysokości raty normalnej, i przedłużającej do dnia 31 marca 1939 r. okres ulgowych spłat zaliczek na uposażenie w wysokości 40 proc. względnie 50 procent raty normalnej, ustalony okólnikiem z dnia 5-go października 1937 r.

W razie jednak wykorzystania przez Radę Ministrów uprawnienia, przewidzianego w ust. (4) art. 12 projektu ustawy skarbowej i skrócenia w drodze rozporządzenia terminu pobierania podatku specjalnego — spłata zaliczek na uposażenie zostanie odpowiednio zmodyfikowana.

Prasa nie wróży długiego życia nowemu gabinetowi Bluma

Paryż, 15. 3. (PAT)

Pierwsze komentarze dzienników o nowym gabinecie Bluma nacechowane są wyraźnym pesymizmem. Większość prasy z wyjątkiem organu partyjnego socjalistów „Populaire" nie wróży nowemu rządowi długiego życia, gdyż nie ulega wątpliwości, że spotka się ona przede wszystkim z nieprzychylnym przyjęciem w senacie.

Tragiczne jest poprostu stwierdzenie — pisze de Kerillis w „Epoque", że nadzwyczajne wydarzenia, jakie miały miejsce ostatnio w Europie nie wywołały właściwie najmniejszego wpływu na tok rozgrywek parlamentarnych we Francji. Publicysta przyznaje p. Blumowi zasługę, że starał się doprowadzić do utworzenia rządu zjednoczenia narodowego, lecz uważa, że nie miał on do tego odpowiednich kwalifikacyj, gdyż zbyt był zaangażowany w walkach politycznych. Publicysta ubolewa, że prezydent Lebrun nie zdecydował się na cofnięcie misji tworzenia gabinetu Blumowi, by powierzyć ją jakiejś osobistości ponadpartyjnej.

Większość publicystów ocenia nowy gabinet jako prowizorium, które powinno przygotować grunt pod przyszły rząd zjednoczenia narodowego.

Rok 1938 będzie gospodarczo lepszy od r. 1937

O sto tysięcy ludzi rocznie

wzrastać będzie armia robotnicza w Polsce

Na poniedziałkowym posiedzeniu plenarnym Senatu po referacie sen. Petrażyckiego na temat planu inwestycyjnego zabrał głos minister skarbu p. Kwiatkowski, mówiąc m. in.:

Każdy obywatel, posiadający choćby tylko instynkt polityczny wie i widzi przez jakie trudności wewnętrzne i zewnętrzne musi się dziś przebijać Polska.

Trudności te w skali międzynarodowej nie rozładowują się, ale rosną.

Najbliższa nasza przyszłość gospodarcza zależy w ogromnej mierze od naszej własnej działalności, od spokojnego rozsądku, od woli, nieopuszczenia żadnej okazji, by wzmocnić, rozbudować i utrwalić pomyślną koniunkturę w Polsce.

I oto dochodzimy do prawdziwie ważnego i najkonkretniejszego w chwili obecnej dla nas i dla licznych rzesz naszych obywateli pytania: czego możemy oczekiwać od roku gospodarczego 1938-39 — w granicach możliwości ludzkiej przewidywań? Jakie są perspektywy wpływu zewnętrznych perturbacyj politycznych i gospodarczych na rozwój gospodarstwa polskiego, jakie siły wewnętrzne będą w najbliższym okresie u nas czynne? Jestem jak najbardziej dalekim od chęci karmienia społeczeństwa tanim optymizmem. Natomiast bodaj nikt z nas, reagujących nie tylko myślowo, ale i uczuciowo na to najżywotniejsze dla nas słowo: Polska — nie mógłby się pogodzić z tendencją osłabiania wiary w aktywność gospodarczą społeczeństwa polskiego, wiary w niespożyte siły własnego narodu. Dziś można by się pogodzić z taką tendencją mniej, niż wczoraj.

Mogę więc zapewnić, że nowe trudności budzić będą w rządzie, a nie wątpię, że i w społeczeństwie polskim, tym większą chęć przełamania tych trudności i wykazania, iż mimo różnych elementów spornych jesteśmy jako naród dość jednolici i dość politycznie wyrobieni, by współdziałać na szerokiej płaszczyźnie w utrwalaniu i rozwijaniu tego postępu gospodarczego, który był naszym udziałem w roku 1937 i zezwolił na częściowe odrobienie zaległości kryzysowych.

ZRÓWNOWAŻONY BUDŻET.

Podstawowe nasze warunki są obecnie niezłe, a lepsze niż na początku roku 1937. Sytuacja kasy skarbowej jest lepsza niż przed rokiem. Ustawy podatkowe i ustawa o ulgach dla inwestycyj prywatnych mogą posiadać takie lub inne wady, wynikające z naczelnej tendencji zachowania odpowiedzialności ministra skarbu za równowagę budżetu. Ale jeśli uzyskają one aprobatę parlamentarną, to dadzą, **począwszy od roku bieżącego dodatkowe zatrudnienie dla 80,000 — 100.000 ludzi rocznie**, niezależnie od innych wysiłków, bardziej bezpośrednich, które dadzą zatrudnienie nieco większe, niż w roku ubiegłym. Wzmocnią one też rozpoczynającą się rentowność gospodarstwa polskiego w sposób niewątpliwy i widoczny.. Jest tendencją rządu, by przyczynić się do jak największej stabilizacji cen i kosztów utrzymania, a przede wszystkim do utrzymania cen agrarnych na poziomie opłacalnym.

Jeżeli stwierdzimy dodatkowo, że plan inwestycyjny tegoroczny będzie miał zasięg szerszy niż w roku ubiegłym, to możemy oczekiwać w granicach ludzkich przewidywań — że rok 1938 będzie gospodarczo silny i na szerokim froncie **przełamiemy w górę linię z okresu najwyższej koniunktury.**

Za kilka lat, gdy cały plan energetyczny stanie się rzeczywistością, warunki produkcyjne w kilkudziesięciu powiatach Polski ulegną radykalnie korzystnej zmianie. Kraj ten w oczach naszego pokolenia pocznie się zmieniać, pocznie wypierać „prymityw" na korzyść zróżniczkowanego gospodarstwa 20-go wieku.

ZIEMIE ZACHODNIE.

Rząd nie pragnie przenoszenia istniejących warsztatów produkcji z ziem zachodnich do okręgu centralnego. Natomiast sporą część zamówień wykona dla okręgu **centralnego przemysł**, istniejący i pozostający na ziemiach zachodnich, i bez wątpienia po roku skonstatujemy i na tym terenie, t. j. w województwach zachodnich, pewną poprawę, a nie pogorszenie sytuacji. Trudniej nieco zmobilizować obecnie większe prace inwestycyjne na ziemiach wschodnich, ale i tu podejście jest pozytywne.

Ugruntowała się bowiem świadomość w Polsce, iż chcemy jak gdyby „zdobyć" ponownie swoje własne państwo, inne niż to, które zostawili nam nasi zaborcy, przez rozbudowanie do maksimum jego sił społecznych, gospodarczych i produkcyjnych. (oklaski).

CHWILA DZIEJOWA.

Może być, że wolno też wyrazić przekonanie, iż właśnie perturbacje międzynarodowe przyczyniają się u nas do dalszego zbliżenia wszystkich elementów politycznie dojrzałych, aktywnych i patriotycznych, zdolnych do zrozumienia nowych sytuacyj i nowych potrzeb, które przed odzyskanym państwem polskim chwila dziejowa stawia. Gdyby się te nadzieje mogły spełnić, postęp gospodarczy dokonywał by się jeszcze wyraźniej, niż wolę to dziś przypuszczać.

Jeżeli zgodzimy się na tę jedną zasadę, a mianowicie, że nie będziemy w Polsce szczepić w sposób bezmyślny i nieostrożny tych form działania gospodarczego i tych tendencyj doktrynalnych, które gdzieindziej w zupełnie innych warunkach dały może pozytywne lub negatywne rezultaty, jeżeli ważniejsze posunięcie badać będziemy z punktu widzenia realnych i współczesnych warunków polskich i polskiej racji stanu, to w wielu wypadkach uchronimy własne społeczeństwo od błędów i pomyłek widocznych w innych państwach, a w rezultacie sumarycznym uzyskamy osiągnięcia coraz bardziej pozytywne gospodarczo, a co jest jeszcze ważniejsze, pozytywne polityczne, t. j. budzące wiarę społeczeństwa w jego własne siły i w zdolność widocznego realizowania tych postulatów, które wyrastają z obecnej chwili dziejowej. (oklaski).

Niemieckie dywizie pancerne

Pierwsze oddziały niemieckie, które przekroczyły granicę austriacką, należały do składu t. zw. dywizji pancernych, których do kwietnia 1937 r. posiadały Niemcy trzy jednostki dywizyjne.

„Dywizje pancerne, obok formacyj lotniczych, są główną bronią w pierwszej fazie działań wojennych. Dlatego to dywizje pancerne już w czasie pokoju znajdują się wstanie pogotowia wojennego i nie wymagają żadnego uzupełnienia z rezerw. Znajdują się one w stanie permanentnej mobilizacji".

Jak wyjaśnia dalej fachowo Helmut Klotz, autor dzieła p. t. „Nowa wojna niemiecka", b. oficer armii cesarskiej i republikańskiej, dywizje te składają się w Niemczech z 3 pułków tanków, 2 zmotoryzowanych pułków piechoty, 2 zmotoryzowanych pułków artylerii, 3 zmotoryzowanych kompanii pionierów, 3 zmotoryzowanych kompanii służby łączności, 3 kompanii zmotoryzowanych sanitarnych. Dywizja pancerna liczy 405 czołgów; czołgi 8-tonowe uzbrojone są w 2 km-y, czołgi 16—20-tonowe w armatki i karabiny maszynowe.

Dywizje pancerne, co zasługuje na podkreślenie, znajdują się poza zasięgiem kompetencji dowódców grup i armij. Dowódca wojsk pancernych pozostaje bezpośrednio pod rozkazami naczelnego wodza sił zbrojnych Rzeszy. Między nim a wodzem naczelnym nie ma żadnej instancji pośredniej.

Or.

Żale po niewczasie

W prasie zagranicznej o Austrii

Z dzienników paryskich „Oeuvre" zamieszcza artykuł pani Tabouis, ociekający wyrzutami i żalem z powodu polityki Italii. Tytuł artykułu, bezbarwnego zresztą, jest jedyną pointą, a brzmi: „Ciężka odpowiedzialność Italii". W artykuliku redakcyjnym pod wymownym tytułem: „W pogoni za rządem zjednoczenia narodowego" znajduje się takie zdanie: „Na jakie fakty dokonane będziemy dalej czekać? I jaki rząd u nas znajdzie się w obliczu faktów dokonanych, rząd, któryby mógł i chciał zabrać głos w imieniu całego kraju? Czy mamy, aby zawieść formułę rządową, czekać aż przyjdzie „Charleroi"? Odpowiadają nam: „Tragizujecie". Nie, bynajmniej. Trzeba przecież odczuć i zrozumieć powagę sytuacji, nie czekać aż dojdzie do wydarzeń dramatycznych".

W poważnym, doktrynalnym „Le Temps" na zwykłym miejescu, pod zwykłym codziennym nagłówkiem, tytulik: „Austria narodowo - socjalistyczna". Właśnie w tekście uwagi, jakby wyjęte z notatnika lekarza — internisty przy łożu chorego: „Dramat austriacki znalazł swój epilog. Austria wolna, chrześcijańska ugięła się pod uderzeniem brutalnej pięści niemieckiej... Iskrówka deklaracyjna Schuschnigga oświetliła jak błyskawica tragiczną sytuację, w jakiej znalazła się Austria i Europa. Europę postawiono w obliczu nowego faktu dokonanego. Anglia i Francja protestowały w Berlin e, Italia zdezawuowała Austrię i względy na własne bezpieczeństwo na rzecz utrzymania osi Rzym — Berlin. Równowaga Europy środkowej jest zachwiana, zburzona. Mitteleuropa i jej koncepcja stają się coraz bardziej realne, a sytuacja Czechosłowacji i Małej Ententy coraz gorsza. Celem polityki III Rzeszy jest osiągnięcie hegemonii w Europie środkowej i wschodniej".

Diagnoza trafna i objektywna.

„Neues Wiener Journal" (13 bm.) w nowej wersji zglajchszaltowanej zamieszcza artykuł wstępny o treści nie różniącej się od treści dzienników niemieckich, pod tytułem „Powrót do Ojczyzny".

„Prager Tageblatt" (13 bm.) w artykule wstępnym zamieszcza zdanie tchnące melancholijną nadzieją: „Protesty mocarstw zachodnich skierowane są nie tyle przeciw temu, co się stało, ile raczej przeciw akcji możliwej w przyszłości, przeciw poczynaniom dynamicznym w innym kierunku".

Dość przejrzyste.

Półoficjalny dziennik czechosłowackiego M. S. Z., „Prager Presse" stwierdza: „Kwestia niepodległości Austrii jest problematem europejskim, rzeczą zatem całej Europy, wielkich mocarstw jest troska o Austrię, rzeczą Ligi Narodów jest zająć stanowisko wobec wydarzeń, które się rozegrały i odpowiednio działać".

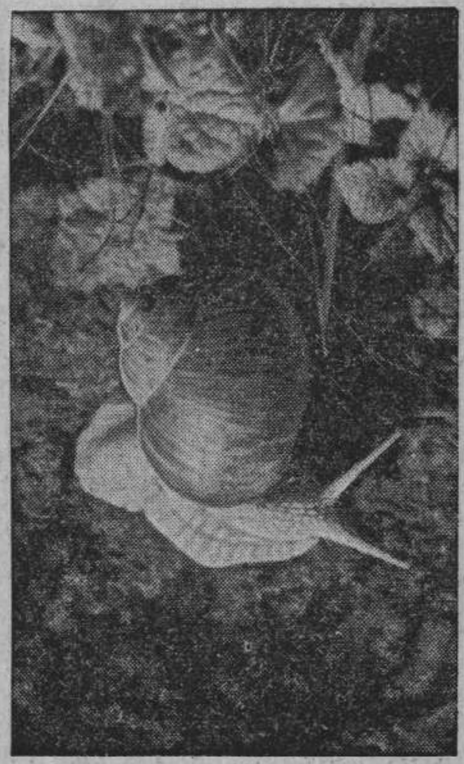
Królowie też mają kłopoty

W dawnych, t. zw. dobrych czasach, panujący mieli dużą swobodę w dziedzinie wydatków i dochodów własnych, ile że rozporządzali większą władzą. Ale i to nie zabezpieczało ich przed kłopotami finansowymi a nawet długami.

Król Jerzy IV, poprzednik królowej Wiktorii, miał duży talent wydawania pieniędzy i jednocześnie zaciągania długów. Wierzyciele króla, idąc zresztą za przykładem pierwszego premiera angielskiego, sławnego Pitt'a, ubezpieczyli go na sumę na dożywocie w wysokości równej sumie długów. W ten sposób zyskali pewność, iż odbiorą swoje należności. Od czasów królowej Wiktorii każdy król W. Brytanii ubezpiecza małżonkę i dzieci. Tak więc po zgonie króla Edwarda VII towarzystwo ubezpieczeń Lloyd wypłaciło rodzinie królewskiej sumę 900.000 funtów jako premię asekuracyjną.

Panujący współcześnie monarchowie dbają i zabiegają o swoją fortunę tak samo, jak każdy śmiertelnik. Król Aleksander jugosłowiański, który padł ofiarą zamachu w Marsylii, był ubezpieczony na wysoką sumę. Zamordowany w roku 1906 król włoski, Humbert, ubezpieczony był na 25 milionów franków.

W Bułgarii zwyczajem jest na dworze królewskim, iż po narodzinach następcy tronu król ubezpiecza go na sumę, którą następca otrzymuje po osiągnięciu pełnoletności. Obecny następca tronu, książę Simeon, ubezpieczony jest na 50.000 złotych, które otrzyma w 1956 roku. Król Borys otrzymał w 1915 r. 70,000 zł z tytułu polisy asekuracyjnej. Nie zawsze jednak towarzystwa asekuracyjne chętnie przyjmują ubezpieczenia osób panujących, zwłaszcza jeśli monarcha jest eksponowany politycznie, lub gdy stosunki w jego państwie nie są zbyt dobrze ustabilizowane. Królowi serbskiemu, Milanowi, który został zamordowany, wiedeńskie towarzystwo asekuracyjne odmówiło wydania polisy pomimo usilnych starań, powołując się na niepewną sytuację w kraju. Król hiszpański, Alfons XIII, który zarządzał bardzo umiejętnie swoim majątkiem i przy pomocy szczęśliwych operacyj giełdowych powiększył go znacznie, zaasekurował się zawczasu, gdy nie śniło się jeszcze nikomu w Hiszpanii i poza nią o jego możliwej abdykacji, na bardzo wysoką sumę.



Dziwy przyrody

Około 50.000 żydów uciekło z Wiednia

Wiedeń, 16. III. (PAA).

Według oficjalnych jeszcze nie ogłoszonych, jednak w biurze paszportowym potwierdzonych wiadomości, liczba żydów, którzy w pierwszych dniach przewrotu opuścili Wiedeń dochodzi do 50.000 osób. Większość uciekinierów schroniła się na terytorium Czechosłowacji.

Run na banki w Budapeszcie

Budapeszt, 16. III. (PAA)

Miarą niepokoju, jaki wywołały powszechnie wypadki austriackie, jest nastrój paniki, jaki ogarnął na wieść o wkroczeniu wojsk niemieckich do Austrii w sobotę koła gospodarcze i finansowe w Budapeszcie. Nastrój ten ogarnął szerokie koła. Już od samego rana tworzyć się zaczęły przed bankami długie ogonki depozytariuszy, którzy chcieli wycofać swe pieniądze. W południe na dwie godziny przed zamknięciem kas, banki były formalnie oblężone. Kilka banków wstrzymało wypłaty dla braku gotówki. Suma podjętych wkładów, wśród których przeważają drobniejsze sumy, wynosi kilka milionów pengö.

Niewdzięczność Rykowa

Przyczynek do procesu moskiewskiego

Prasa francuska podaje ciekawy przyczynek do rozwoju sytuacji w Sowietach, w formie listu b. deputowanego do Dumy, przebywającego obecnie w Paryżu Jerzego Alexinskiego.

W liście swym zatytułowanym „Wydobyłem Rykowa z więzienia — ale było to za czasów carskich" autor opisuje wypadek jaki miał miejsce w 1907 roku.

„Pewnego dnia przyszła do mnie młoda dziewczyna, ubrana jak studentka i głosem drżącym ze wzruszenia powiedziała: Przybyłam do Was prosić o ratunek dla mego brata Eleksieja Iwanowicza Ryko wa".

Rykow, który był wówczas członkiem komitetu centralnego social - demokratów, został osadzony w areszcie pod zarzutem zamieszkiwania w Petersburgu pod fałszywym nazwiskiem i posługiwania się fałszywymi dokumentami. W dniu rozprawy — pisze Aleksinski — zjawiłem się w sądzie. Na ławie oskarżonych w otoczeniu złodziejów i mętów społecznych siedział Rykow. Był niezwykle blady. Sędzia przewodniczący wywołuje jego sprawę. Czy są świadkowie pyta? Podniosłem się z swego miejsca. Jak wasze nazwisko — pada pytanie. — Jerzy Aleksiejewicz Aleksinski. Jakie tytuły, zawód i wykształcenie? Podałem swój tytuł szlachecki, odbyte studia i swój tytuł posła do Dumy. Pada następne pytanie odnoszące się do samej sprawy Rykowa. Znam Rykowa — oświadczyłem — od wielu lat. Jest to człowiek chory nerwowo. Jedną z jego manii powstałych na tle nerwowym jest posługiwanie się fałszywymi dokumentami. Ten człowiek ma wyraźny wstręt do jawnego występowania pod swoim nazwiskiem. Ale mogę Wysoki Sąd zapewnić, że jest to człowiek na wskroś uczciwy. Jedyny zarzut jaki można mu postawić, to jego niewinna mania.

— Czy świadek przyjmuje gwarancję za oskarżonego — pyta sędzia. — Bardzo chętnie — odpowiadam. — Ogłoszono wyrok. Rykow jest wolny. Sąd w motywach oparł się na moim zeznaniu.

W 12 lat później ja byłem aresztowany, tym razem przez władzę bolszewicką. Rykow był wtedy jedną z wpływowych osobistości w rządzie bolszewickim. Czekała mnie przez 9 miesięcy w więzieniu. Rodzina moja, która wiedziała, że kiedyś dopomogłem Roykowowi do osiągnięcia wolności, zwróciła się do sowieckiego potentata. Rykow wysłuchał w milczeniu przedłożoną mu ustnie prośbę. Nic nie mogę zrobić — odparł sucho. Aleksinski występuje przeciwko nam. Istotnie Aleksinski aresztowany został w chwili, gdy wygłaszał przemówienie protestujące przeciwki pokojowi zawieranemu przez bolszewików z Niemcami. Nie pomogło powołanie się na mój fatalny stan zdrowia. Byłem chory na tyfus, który powalił mnie na skutek przeprowadzonej głodówki i przebytej niedawno grypy. Gdy Rykowowi przypomniano mój udział w jego uwolnieniu z więzienia carskiego, odparł: No cóż — ja nic zrobić nie mogę.

Ostatecznie udało mi się wydostać z więzienia i wyjechać z Sowietów, bez pomocy Rykowa.

Korespondent wojenny dawniej a dziś

Niejeden czytelnik może nawet nie zwrócił uwagi na to, że tam an wodach Dalekiego Wschodu przy ostrzeliwaniu amerykańskiej kanonierki „Panay" przez japońskie samoloty zginął jeden korespondent, a drugi był ciężko ranny. Może czytelnik nie zauważył i tego, że znowu w Hiszpanii został pociskami artylerii rozbity samochód, w którym straciło życie trzech odrazu korespondentów wojennych. Czytelnicy może nie bardzo zdają sobie sprawę z tego, że poszukiwanie wiadomości na placu boju dzisiaj jest równie niebezpieczne, jak było w czasie wojny Krymskiej czy Burskiej.

Zmechanizowanie wojny nie usunęło z jej ram korespondenta. Nie pracuje on bynajmniej w warunkach dogodnych i bezpiecznych, gdzieś tam przy sztabie, który mu na każde żądanie łaskawie udziela wszelkich informacji. Możeby to nawet i było po myśli stron walczących, które jeszcze nadal obawiają się niedyskrecji ze strony korespondentów wojennych. Tak przynajmniej było na początku wielkiej wojny, kiedy wszyscy korespondenci musieli poddać się ścisłemu rygorowi a nawet cenzurze. Dopiero z biegiem czasu władze wojskowe przekonały się, że nie mają powodu do obaw. Korespondent zdaje sobie sprawę ze swej odpowiedzialności, ale również i ze swych obowiązków. A obowiązek jego, to nie powtórzenie komunikatu sztabu czy dowództwa armii, ale odtworzenie tego, co mógł on zobaczyć na własne oczy. Bo publiczność z natury rzeczy nie bardzo wierzy oficjalnym komunikatom, natomiast skwapliwie czyta opisy „naocznego świadka".

Podczas poprzednich wojen szereg wybitnych korespondentów wojennych towarzyszyło armiom z obu stron. Powstał wtedy klasyczny typ wojennego korespondenta, który szedł razem z wojskiem i razem z nim brał udział w walkach z tą jedynie różnicą, że na strzał czy cios w niego wymierzony nie mógł odpowiedzieć strzałem lub ciosem. Warunki te powtórzyły się dopiero podczas wojny abisyńskiej, prowadzonej w warunkach niemal odpowiadających wojnie Krymskiej i do pewnego stopnia teraz podczas wojny na Delakim Wschodzie.

Ale nawet i wojna na ograniczonym odcinku, wojna w okopach, bynajmniej nie zmniejsza niebezpieczeństwa, na jakie narażony jest korespondent. Gdyż nadal stara się „zobaczyć własnymi oczami" i dlatego nie waha się ryzykować nawet życia. Misja jego nie polega jednak na szukaniu sensacji, lecz na szukaniu prawdy. To, co on napisze o pewnych czynach, o pewnych rozporządzeniach, o pewnych nastrojach, może nieraz zmienić losy samej wojny. Przez takie lub inne przedstawienie wypadków może wywołać wśród milionów czytelników, a tym samym wśród szerokiej opinii sympatię lub niechęć do jednej ze stron walczących. Może więc wywołać pewną moralną ,a często i bardziej konkretną, materialną presję całego świata. Jakiś opis, jakaś fotografia — a nastroje całego świata mogą ulec całkowitej zmianie.

I dlatego od korespondenta wojennego wymaga się bardzo wielu rzeczy. Młody wiek, odporność na wszelkie fizyczne znoje i niewygody nie wystarcza, choć jest to warunek konieczny. Musi nadto posiadać niesłychany dar obserwacyjny, szybką orientację, świetną pamięć wzrokową i słuchową ,rozum polityczny, no i nade wszystko musi umieć żywo, interesująco i obrazowo pisać.

Rolę dzisiejszego korespondenta ułatwia nieco możność utrzymania stałego kontaktu ze swym pismem. Telefon i telegraf jest na usługi obu stron. Dawniej korespondent przepadał na długi czas. Jego redakcja wogóle nie wiedziała nigdy, gdzie go szukać; wiedziała, że żyje jeszcze gdy otrzymała jakąś wiadomość. Ale o jakimś kontakcie nie było mowy. A i rola jego wtedy nie była tak ważna: chodziło o żywe opowiadanie. Konsekwencji nie miały prawie żadnych, aczkolwiek angielski korespondent, H. W. Russel, przez swe rewelacyjne informacje informuje o warunkach, w jakich znajdowała się podczas wojny Krymskiej armia angielska, spowodował ustąpienie niedołężnego gabinetu lorda Aberdeen.

T. M.

Raj zwierząt



Wielki rezerwat w lasach północnej Skandynawii jest prawdziwym rajem dla zwierząt, zwłaszcza w okresie ciężkich miesięcy zimowych

Kraj starych baśni i rycerskich legend

Cauteret, mała mieścina francuska, położona u podnóża wysokich pirenejskich szczytów, ożywiła się w tych dniach napływem techników, inżynierów, którzy budować mają u stóp najwyższego szczytu Cardinquere, wysokiego 2.535 m., nową krótkofalową stację nadawczą.

Miejsce, wybrane na budowę stacji, jest jednym z najbardziej romantycznych. Krajobraz surowy, porywający swym skamieniałym pięknem. Od położonych w pobliżu Cauteret zakładów azotowych prowadzi w góry kolejka linowa, która z trudem pnie się na niedostępne szczyty górskie. Od ostatniej stacji kolejki linowej nie ma żadnych połączeń z głuchymi uroczyskami górskimi. Zimą dostać się tam można jedynie na nartach. Droga jednak nie jest bezpieczna. Lawiny pogrzebały już niejednego śmiałka, który zapuścił się w tę gałąź nieprzebytą. Linie telefoniczno - telegraficzne i drogi są przez większą część roku pozrywane przez lawiny lub zasypane masami śniegu.

Na tym niegościnnym szlaku górskim urządzono na Marcadeua stację ratunkową dla turystów i narciarzy. Wkrótce stacja ta zaopatrzona będzie w nowoczesną aparaturę radiową, która pozwoli nie tylko na komunikowanie się z licznymi w lecie i zimie grupami wycieczkowiczów i schroniskami górskimi, ale oddać może nieocenione usługi w akcji ratowniczej, tu szczególnie częstej i koniecznej.

Założenie krótkofalowej stacji nadawczej w tej trudno dostępnej okolicy natrafiało na liczne trudności. Prądy magnetyczne ziemi działają w tym punkcie z dużą siłą i często podczas podjętych prób udaremniały transmisję. To zdecydowało o przeniesieniu anteny na sam szczyt góry Cardinquere'u podnóża której na poziomie o 600 metrów niższym założono fundamenty pod budową stacji nadawczo - odbiorczej. Antena, zbudowana na szczycie, o wysokości 2.535 metrów, będzie najwyżej położoną anteną w Europie.

Obsługiwać ona będzie całą okolicę górnych Pirenejów z miasteczkiem Cautere. Góry Pirenejskie są jednym z tych nielicznych zakątków w Europie, żyjących pierwotnym życiem, przechowujących z pietyzmem odwieczne tradycje, początkiem sięgające w zamierzchłe dzieje. Tędy, dzikimi, niedostępnymi uroczyskami górskimi, przeciągały przed tysiącem lat zastępy wojowników saraceńskich, dążących na podbój słonecznych równin południowo-zachodniej Europy.

Po nich to zachował się do dziś dnia strój kobiet góralskich w Pirenejach, przypominający strój wschodniej bajadery. Po Saracenach głównie przetrwał do dziś zwyczaj, że w kraju górskim kobieta spełnia wszystkie roboty domowe i rolne, podczas gdy mężczyźni zajmują się paszeniem owiec i kóz i robótkami włóczkowymi. Tu też zachowały się prastare podania, baśnie i legendy rycerskie, w których słoneczny polot fantazji wschodu miesza się z surowością charakteru mieszkańców Pirenejów, będącego odbiciem surowości przyrody, w której otoczeniu żyją od wieków. Lud ten wykazuje wiele cech wspólnych z sąsiednim Aragonem, jest on bardziej hiszpańskim niż francuskim.

Dzięki ten zakątek rozbrzmiewał często echem wystrzałów band przemytniczych. Dziś wiatr przynosi tu echa krwawych walk, toczących się po drugiej stronie granicy. W eterze krzyżują się fale dwóch wrogich sobie prądów, z których jedna wieści zwycięstwo Hiszpanii narodowej, druga zapowiada tryumf rządu walenckiego. Niezadługo do chat góralskich docierać zacznie głos Francji, za pośrednictwem krótkofalowej stacji na szczycie Cardinquere w górach Pirenejach.

Demonstracje w U.S.A.

Waszyngton, 16. 3. (PAT.)

Odbyły się burzliwe demonstracje w pobliżu ambasady niemieckiej i poselstwa austriackiego. Policja zatrzymała 35 demonstrantów. Po przesłuchaniu 21 wypuszczono na wolność, zaś 4-ech zatrzymano w areszcie.

To i owo

W niedzielę, 13 bm. zakończyła swój żywot jedna z najpotężniejszych sekcyj bokserskich w Warszawie — Legia. Po zebraniu, które trwało 3 godziny, postanowiono rozwiązać sekcję i udzielić zwolnień dla zawodników. Do przyjmowania próśb o zwolnienie został upoważniony „likwidator" sekcji znany bokser Doroba I-szy.

* * *

Kolczyński — znany reprezentant Polski w niedzielę startował nie w ringu, jak każdyby przypuszczał, lecz w biegu przełajowym. „Kolce" powiodło się gorzej, niż w rękawicach bokserskich, przybiegł bowiem dopiero ósmy.

W niedzielnym meczu piłkarskim w Zurychu bohaterem dnia był Madejski — bramkarz. Polska reprezentacja wreszcie ma godnego siebie bramkarza.

Walne zebranie P. Z. L. A. możnaby śmiało porównać z jakąś sceną opery komicznej.

Dialogi:

Okręgi — zebranie po 10 groszy od startu zawodnika na rzecz P. Z. L. A. prze chodzi nasze możliwości.

PZLA. — P. Musicie zdobyć się na ten wysiłek, bo nie mamy pieniędzy.

Okręg. — Czujemy się pokrzywdzeni przydziałem subsydiów. Żądamy więcej pieniędzy.

PZLA. — Mimo starań, nie udało się nam otrzymać więcej od PUWF'u. Będziemy mieli mniej pieniędzy, niż zwykle.

Okręgi. — Prosimy o skreślenie należności i proponujemy żeby Związek przyznał nam zasiłki pieniężne. Inaczej nie będziemy mogli uregulować wzajemnych długów.

PZLA. — Skąd my możemy wam dać, skoro wy nie chcecie płacić.

Okręg. — Nic nie szkodzi. Żądamy obniżenia składek. 10 złotych za dużo, 5 zł. wystarczy.

Inne okręgi. — Może 3 złote.

PZLA. — Nie możemy opuścić ani grosza. Jeśli chcecie, to przyznamy wam X tysięcy. W ten sposób będziecie nam winni tylko Y tysięcy.

Duet:

Grunt to forsa!
Bez forsy ani rusz!

Chór (bez przerwy):

Pieniędzy, pieniędzy, pieniędzy!!
Pieniędzy, pieniędzy, pieniędzy!!

Strzelectwo

Za mało sportowców strzela.

Strzelania na FON. cieszą się wielkim wzięciem wśród naszego społeczeństwa. Dotychczas strzelało około 1500 ludzi. Z przykrością tylko stwierdzić musimy, że stosunkowo mało interesują się zawodami tymi nasi sportowcy, którzy nie wiadomo dlaczego w zawodach strzeleckich na F. O. N. udziału dotychczas nie zgłosili. Przypominamy, że w niedzielę dnia 20 bm. rozpoczną się na strzelnicy Za Bramą Warszawską strzelania z broni ostrej na 100 mtr. Strzelania te rozpoczną się o godz. 9 rano i trwać będą do zmroku. Zwracamy się raz jeszcze z gorącym apelem do wszystkich obywateli, szczególnie młodzieży, by gremialnie zgłosiła swój udział w niedzielnych strzelaniach ostrych. Karabiny, amunicja, obsługa na miejscu.

Bliższych danych udziela i zgłoszenia zawodników przyjmuje sekretariat Polskiego Zw. Strzel. Sport., ul. Bukowska 25 — tel. 44-11 wewn. 48 w godzinach od 10 do 18. W niedzielę poinformują zawodników delegowani sędziowie na miejscu.

Rozmaitości

Mistrzostwa wioślarskie Europy.

Włoski Związek Wioślarski, który organizuje tegoroczne mistrzostwa wioślarskie Europy, zwrócił się do Międzynarodowej Federacji Wioślarskiej z propozycją przyspieszenia terminu mistrzostw, mianowicie zamiast 11 września Włoski Związek proponuje datę 4 września.

Włoski Związek motywuje swą prośbę tym, że dnia 11 września w Mediolanie odbędą się liczne konkurencyjne imprezy. Międzynarodowa Federacja Wioślarska w związku z tym zwróciła się do wszystkich związków państwowych, z propozycją przesunięcia terminu mistrzostw na 2 do 4 września.

Kobiety w pomocniczej służbie wojskowej

W dniu 14 bm. w sali Kasyna Oficerskiego tut. pułku artylerii odbył się drugi z rzędu zjazd pp. przewodniczących sekcyj kobiecych powiatowych i miejskich komitetów WF i PW.

Na zjazd ten przybyło około 50 pań z terenu. Zjazdowi przewodniczyła p. generałowa Knollowa, imieniem wojewody przemawiał p. naczelnik Błażewicz, z ramienia dowódcy OK. p. gen. Knoll - Kownackiego, przemawiał p. płk. Sokołowski, kierownik Okr. Urzędu WF i PW. W zjeździe wzięły udział przedstawicielki P. U. WF i PW w osobach pp. Chocianowicz i Grodzkiej oraz przedstawicielka Społecznego Komitetu p. k. do o. k. z Warszawy p. Bolesławowiczowa, która omówiła ustawę o powszechnym obowiązku wojskowym z uwzględnieniem paragrafów dotyczących udziału kobiet w powsz. służbie wojskowej.

Z kolei kier. referatu kob. w tut. Okr. Urzędzie WF i PW p. Szynkiewicz informowała o zakresie pracy poszczególnych stowarzyszeń i rodzaju pracy.

P. wiceprzewodnicząca Santariusowa omówiła wytyczne pracy dla pań przewodniczących na najbliższy okres zachęcając panie do intensywnej pracy na swoim terenie.

Z dyskusji wynikło, że w poszczególnych powiatach praca sprostała w zupełności swemu zadaniu, tworząc wspólną platformę porozumienia międzyorganizacyjnego, prowadząc szereg prac związanych z w. f. i p. w. kobiet.

Do komitetów powiatowych należy szereg organizacyj kobiecych jak: Org. Przysposob. kob. do Obr. Kraju, Z. S., Związek Harc. Polsk., P. B. K., PCK., LOPP., Zw. Str. Por., Służba Obyw., Rodzina Wojskowa, Rodzina Rer., Rodzina Policyjna, Rodzina Kolejowa, P. W. Poczt., P. W. Kol., KSMŻ., ZPOK., Zw. Pań Domu, Żeński Sokół, Zw. Mł. Ziem.

Sekcja Kob. Wojew. Komitetu W. F. i P. W. w Poznaniu powstała jako pierwsza na terenie Rzeczypospolitej dzięki najserdeczniejszemu poparciu tutejszego województwa w osobie p. wojewody i p. naczelnika Błażewicza, oraz kier. Okr. Urzędu WF i PW. p. płk. Sokołowskiego.

Z relacyj przedstawionych przez panie przewodniczące sekcyj pow. i miejskich komitetu WF i PW wynika, że praca rozwija się bardzo szeroko, zyskując sobie jak największe uznanie i poparcie wśród społeczeństwa, a zwłaszcza kobiecego, które z entuzjazmem odniosło się do sprawy p. do o. k., zdając sobie zupełnie sprawę z ważności, jaką kobieta odegra w ewentualnej przyszłej wojnie.

Żeglarstwo

Nowy kurs żeglarski Yacht-Klubu.

Yach-Klub Wielkopolski podaje do łaskawej wiadomości, że rozpoczyna teoretyczny kurs żeglarski yachtingu śródlądowego dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych w środę dnia 16 bm. o godz. 20 na salce nowego szpitala wojskowego przy ul. Wały Jana III 7.

Hallo! Tu radio



PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Czwartek, dnia 17 marca 1938 r.

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,20 Gimnastyka. 6,40 Płyty. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Płyty. 8,00 Audycja dla szkół. 11,15 Marsze i pieśni żołnierskie — poranek dla młodzieży szkół powszechnych. 11,40 Płyty. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13,00 Przerwa. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 Audycja dla młodzieży. 16,15 Muzyka dwufortepianowa. 16,50 Pogadanka aktualna. 17,00 Wiedza i książka. 17,15 Muzyka rozrywkowa. 17,50 Poranek sportowy i Wiadomości sportowe. 18,10 Skrzynka ogólna. 18,25 Program na jutro. 18,35 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 19,00 Oryginalny Teatr Wyobraźni. 19,30 Płyty. 19,50 Pogadanka aktualna. 20,00 Mozaika muzyczna. 20,40 Dziennik wieczorny. 20,50 Pogadanka aktualna. 20,55 Przerwa. 21,00 Koncert europejski z Irlandii. 22,00 „Z mojego warsztatu" — szkic literacki. 22,15 Pieśni włoskie. 22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny.

Poznań. 11,40 Płyty. 13,00 Życie kulturalne i społeczne Poznania. 13,05 Płyty. 14.05 Przegląd giełdowy. 14,15 Płyty. 18,10 Wiadomości sportowe lokalne. 18,15 Program na jutro. 18,20 Pogadanka sportowa. 18,30 Płyty. 18,50 „Dążmy do oświaty" — pogadanka rolnicza. 19,30 Płyty. 23,00 Koncert życzeń.

SŁUCHAMY ZAGRANICY!

20,15 Radio-Romania. Koncert symfoniczny. 20,10 Kopenhaga. Koncert symfoniczny. 20,15 Hilversum II. Koncert symfoniczny. 21,00 Rzym. „Carmen". 22,30 Luksemburg. Koncert Beethovenowski.

SŁUCHAMY ZAGRANICY!

16,00 Mediolan. Koncert chopinowski. 17,10 Berlin. Utwory fortepianowe. 18,30 Budapeszt II. „Tristan i Izolda". 20,00 Droitwich. „La Ron dine". 20,00 Frankfurt. „Cyrulik sewilski". 20,05 Ryga. Koncert symfoniczny. 21,00 Mediolan. „Gwiazda filmowa". 21,00 Rzym. Koncert symfoniczny. 21,05 Brno. Koncert filharm. 21,30 Strasburg. Koncert Beethovenowski.

„LAWINA" RAFAŁA MALCZEWSKIEGO w Teatrze Wyobraźni.

W czwartek dnia 17 bm. o godz. 19 radiowy Teatr Wyobraźni występuje z interesującą premierą słuchowiska Rafała Malczewskiego p. t. „Lawina". Jest to debiut znanego malarza i publicysty w dziedzinie twórczości słuchowiskowej. Poza dramatem dwojga młodych ludzi, na szczególne podkreślenie zasługuje samo tło akcji: groźny żywioł — lawina śnieżna i nastrój niebezpieczeństwa — wszystko odmalowane z dużym znawstwem i plastyką,składa się na obraz o mocnych akčentach.

Reżyseruje Irena Szymańska, wykonawcami są: Maria Buchwaldowa, Aldona Pawłowska, Henryk Ładosz, Jerzy Kerzen, Jerzy Pichelski, Jerzy Woskowski i Juliusz Ziejewski.

BARDOWIE „ZIELONEJ WYSPY" w Radio.

Ruch narodowy w Irlandii nie ograniczył się do samej polityki, ale ogarnął wszystkie dziedziny ducha i kultury tego kraju, a więc i muzykę. Koncert z Irlandii, transmitowany w czwartek dnia 17 bm. o godz. 21 przez wiele broadcastingów europejskich — zaznajomi radiosłuchaczy ze specyficzną muzyką mieszkańców „Zielonej Wyspy". Koncert odbędzie się w dzień św. Patricka, patrona Irlandii, który w V wieku, jaki pierwszy nauczył bardów śpiewu kościelnego. Usłyszymy pieśni patriotyczne, niepodległościowe, ludowe i artystyczne, obok starodawnych melodii, pochodzących podobno z zamierzchłych czasów Patricka.

JÓZEF CZECHOWICZ o sobie i swym warsztacie literackim.

Dnia 17 bm. o godz. 22 opowie w radio o swym warsztacie literackim Józef Czechowicz, poeta polski, którego poemat „Lublin" osiągnął w swoim czasie duży sukces mikrofonowy. Szuka on swoich dróg i obala utarte kanony. Czyniąc to jest gruntownym, świadomym swych zadań pracownikiem. Czechowicz zapoznał ponadto również jako autor słuchowiskowy dnia 24 b. m. Słuchowisko jego nosi tytuł „Obraz".

Wybór pawilonu polskiego na Wystawę w Nowym Jorku

W dniu 6 marca przybyła do Poznania Komisja wyłoniona przez Polski Komitet Główny Wystawy w Nowym Jorku, celem dokonania wyboru projektu na pawilon polski na Wystawie Nowojorskiej. Przybyli: dyrektor departamentu handlowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu Geppert, dyr. Warchałowski, radca ekonomiczny Ministerstwa Spraw Zagranicznych, inż. arch. Kodelski z Ministerstwa Komunikacji, radca Perłowski z Ministerstwa Skarbu, prezes Stypiński ze Związku Izb Przemysłowo Handlowych, minister Gościcki ze Związku Izb i Organizacyj Rolniczych, dr. Rasiński z Rady Handlu Zagranicznego, pułk. Sikorski ze Związku Izb Rzemieślniczych.

Oprócz tego przybyli b. chargé d'affaires Polski w Waszyngtonie p. poseł Kwapiszewski oraz radca Rybicki z Wydziału Handlu Zagranicznego Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Komisja zapoznała się szczegółowo z opinią Jury, które przyznało 1, 2 i 3 nagrody, dwie równe czwarte i wyróżniło jedną pracę. Następnie Komisja przystąpiła do analizy 77 prac nadesłanych, które w postaci blisko 600 tablic i planów zapełniały dużą aulę Państwowej Szkoły Budowlanej w Poznaniu. Po kilkudziesięciogodzinnej pracy Komisja zakwalifikowała do realizacji wybór nagrody I lub III. Przystąpiono wówczas do wypowiedzenia indywidualnych opinij członków Komisji, przy czym okazało się, że na 8 członków Komisji 7 wypowiedziało się za realizacją nagrody III., a jeden za realizacją nagrody I. Jako motywy podano niezmiernie ważne, z punktu widzenia Polonii Amerykańskiej i umysłowości przeciętnego widza na Wystawie w Nowym Jorku, elementy, a mianowicie połączenie w projekcie nagrodzonym jako III. modernizmu z pewną tradycją polską. Zyskała uznanie również ogólna sylwetka nagrody III. Opinia ta została następnie przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu zatwierdzona i tego samego dnia jeszcze plany zostały przesłane do Nowego Jorku. Będą one zgłoszone na Wystawę do aprobaty przez biuro architektoniczne Wystawy w dniu 23-go marca. W najbliższych dniach Jury otworzy koperty z nazwiskami projektodawców i po zapoznaniu się ze składem ekipy jaka zaprojektowała nagrodę III., wybrana będzie osoba architekta, który wyjedzie do Ameryki celem opracowania wspólnie z architektami amerykańskimi i z budowniczymi pawilonu, planów konstrukcyjnych.

Ze względu na odmowę miasta Lwowa wypożyczenia Panoramy Racławickiej, o którą tak zabiegała Polonia Amerykańska, powodując się opłakanym stanem konserwacji płótna Panoramy, Komisariat był zmuszony zdecydować się na odstąpienie od kopiowania Panoramy. Okres, jaki pozostaje, jest zbyt krótki, a przewiezienie nie wyschniętego płótna grozi zniekształceniem rysów twarzy oraz koniecznością odmalowania wszystkich bardziej delikatnych elementów obrazu. Dlatego też jedyną możliwością było malowanie nowej panoramy na miejscu, co jednakże znacznie przekracza możliwości finansowe Wystawy, ile że koszt ten wynosiłby około pół miliona złotych. Wreszcie miejsce, zajęte przez Panoramę zajmuje tyle metrażu potrzebnego na pokazanie Ameryce Polski we wszystkich przejawach postępu, że zwartość architektoniczna pawilonu niezmiernie zyskuje na wyłączeniu panoramy.

Dochodzą nas wiadomości, że pewne konsorcjum zabiega o prawo wybudowania panoramy na terenie dochodowych przedsiębiorstw koncesyjnych Wystawy Nowojorskiej, traktując o tym z Zarządem Wystawy w Nowym Jorku. Należy mieć nadzieję, że o ile impreza ta do skutku dojdzie, nazwiska artystów wybranych dla jej realizacji zagwarantują wysoki poziom artystyczny panoramy.

Inowrocław

— **Walne zebranie Placówki Powstańców i Wojaków.** Na wstępie walnego zebrania Placówki Powstańców i Wojaków zebrani uczcili pamięć śp. ks. prob. Streicha, przyrzekając stać wiernie przy wierze ojców i tępić komunizm aż do zniszczenia, bo powstańcy walczyli zwycięsko pod hasłem „Bóg i Ojczyzna" o Polskę Katolicką. Zebranie zagaił prezes p. prof. Czapla. Przewodniczącym zebrania wybrano p Edmunda Bednarskiego, sekretarzem p. Stef. Kamińskiego, ławnikami Antoninę Grześkowiakową i Wład. Leśniewskiego. Po sprawozdaniach na wniosek p. L. Krokowskiego udzielono zarządowi absolutorium Do nowego zarządu wybrano pp.: prezes — prof. Tad. Czapla, wiceprezes — Adam Lemańczyk, sekretarz — Edm. Muszyński, zast. sekr. Stan. Przybysz, skarbnik — Stanisław Błażejczak referent oświatowy — Stef. Kamiński, referent organ. Józef Lauter, referent ubezpieczeniowy Kaz. Demski, komisja rewizyjna: Wład. Stefański, Jan Wencki i Jan Zieliński, zastępcy: Ignacy Flinik i St. Drzewiecki. Komendantem wybrano p. por. rez. Stef Kornaszewskiego

Szamotuły

— **Zjazd inwalidów.** W niedzielę, odbył się zjazd powiatowy Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Otorowie, wraz z walnym zebraniem tamtejszego Koła. Zebranie zagaił p. Chełmiński, witając obecnego ks proboszcza Kopeć'a z parafii Otorowo. Uchwalono wysłać pismo do Jego Eminencji Księdza Prymasa Hlonda stwierdzające, że Związek Inwalidów Wojennych R. P. stoi wiernie przy wierze katolickiej i potępia zbrodnię lubońską. Przewodnictwo walnego zebrania powierzono p. Koputowi, a sekretarstwo p. Asmutatowi ze Szamotuł. Reprezentanci z Kół miejscowych Wronki, Pniewy, Obrzycko oraz powiatowego Koła Szamotuły, zabierali w dyskusji głos i domagali się zniesienia klasyfikacji miejscowości B. i C. i zniesienia podziału na inwalidów polskich i zaborczych. Największą bolączką jest sprawa zatrudnienia inwalidów, gdyż pracodawcy nie przestrzegają przepisów ustawy. Po wyczerpaniu porządku obrad zamknął przewodniczący zebranie okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej i Związku Inwalidów Wojennych R. P.

Skoki

— **Konferencja pracowników oświatowych** W tych dniach odbyła się konfernacja pracowników oświatowych przy Żeńskim Kursie Wieczorowym, pod przewodnictwem Obwodowego Instruktora o. p. p. Sobańskiego, a przy współudziale okolicznego i miejscowego nauczycielstwa, ks. prob Echausta, dr. Fabianowskiego oraz przedstawicieli Opieki Rodzicielskiej. Konferencję poprzedziły 2 lekcje na Kurusie Wieczorowym: ćwiczenia korespondencyjne pod kierunkiem p. Królikowskiej oraz inscenizacja wiersza „Marynarz polski" pod kierunkiem p. Hermańskiego. W dyskusji nad lekcjami i referatem zabierali głos pp. dr. Fabianowski, Bigosiński, Klucz, Kopniewski, Derdowa, Piasecki i Biłozor, poruszając zagadnienia: oziębłego stosunku starszego pokolenia do poczynań oświatowych, posługiwania się publicznie językiem dawnego zaborcy, tolerowanie szyldów w obcym języku na polskich warsztatach, stosunku środowiska gospodarczego a dominialnego do spraw oświatowych, braku zrozumienia dla potrzeb rzeczowych oświaty ze strony samorządu terytorialnego, przymusu dokształcania młodzieży po ukończeniu szkoły powszechnej i t. p.

Chleb dla swoich

W 16 tys. mieście powiatowym woj. tarnopolskiego potrzebny zegarmistrz szklarz i cukiernik.

W większym mieście województwa łódzkiego jest do przejęcia za 8.000 zł skład konfekcji męskiej.

Informacyj w powyższych sprawach udziela Związek Polski — Poznań, ul. Skarbowa 5 m. 7 w godzinach od 10—13.

Wypadek samochodowy pod Krobią

Na szosie pomiędzy Krobią a Koniecem, w pobliżu wsi Korzec, wydarzyła się katastrofa samochodowa, w której jeden z pasażerów doznał silnych obrażeń.

Taksówka prowadzona przez szofera Uciechowskiego, wjechała na masę żwiru tak, że się wywróciła. Jadący w samochodzie Edward Pawlaczak doznał złamania obu nóg i wstrząsu mózgu. Ofiarę katastrofy odwieziono do szpitala w Koniecu. Kierowcę aresztowano.

Usiłował poderżnąć córce gardło

po czym popełnił samobójstwo

Bydgoszcz wstrząśnięta została usiłowanym morderstwem 39-letniego szofera Jana Nochowicza, zam. wraz z żoną i trojgiem dzieci przy ul. Dworcowej 60.

Już od dłuższego czasu w domu Nochowicza dochodziło do częstych awantur. Żona Nochowicza niezadowolona z trybu życia swego męża, który postępował bardzo lekkomyślnie, musiała przez kilka lat utrzymywać całą rodzinę. Ostatnio postanowiła wszcząć kroki rozwodowe. Pozatem za 2 tygadnie miano całą rodzinę eksmitować z mieszkania.

Według zeznań żony w tragicznym dniu Nochowicz rzucił się na nią jak furiat, pobił ją jakimś żelaznym narzędziem. W obronie matki wystąpiła 19-letnia córka Janina. Ojciec chwyciwszy brzytwę usiłował poderżnąć gardło. Dziewczyna zdołała jednak wyrwać się z rąk szaleńca. Wtedy Nochowicz przeciął sobie żyły ręki i krtań.

Desperata w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala. Tło usiłowanego morderstwa i dokonanego samobójstwa odsłoni niewątpliwie śledztwo.

Na zielonej granicy padł trup

Na odcinku granicznym pod Wolsztynem usiłował przekroczyć granicę do Niemiec niejaki Gerhard Grulm który mimo wezwania straży granicznej nie stanął, lecz usiłował stawiać opór. Strażnicy oddali strzały. Śmiertelnie zraniony Grulm zmarł.

W toku dochodzeń ustalono, że Grulm przeszedłszy nielegalnie granicę niemiecko-polską usiłował spowrotem przekroczyć granicę do Trzeciej Rzeszy. Granica na tym odcinku ze względu na panującą pryszczycę jest zamknięta i bacznie strzeżona.

Ulica nie jest areną cyrkową

Wśród wszystkich użytkowników dróg powszechne jest narzekanie na wykroczenia i ciężkie wybryki rowerzystów. Rowerzyści sądzą, że ich nie obowiązują żadne przepisy. Twierdzą, że przepisy odnoszą się bądź do pojazdów kołowych bądź do przechodniów, a oni mogą jeździć w zależności od tego jak im jest wygodniej. Stąd rowerzyści jeżdżą zarówno środkiem jezdni jak i po obu stronach. Również zdaniem rowerzysty ścieżka przeznaczona dla przechodniów, jest doskonałym miejscem do jazdy rowerowej. Jazda młodocianego rowerzysty w niczym nie ustępuje w wielu wypadkach popisom cyrkowym. Jazda bez trzymania kierownicy, zakładanie nóg na kierownicę, jednym słowem uprawianie wszelkiego rodzaju ekwilibrystyki zależy do zjawisk normalnych. Ściganie się rowerzystów w tych miejscach jest zdaniem ich najnaturalniejsze i powszechne do tego stopnia, że u młodszych wywołuje zdumienie i oburzenie, kiedy im zwrócić uwagę, że na wyścigi w miejscach publicznych trzeba specjalnego zezwolenia władz, a miejsca publiczne są przeznaczone dla ruchu normalnego, ekwilibrystyka natomiast może być uprawiana tylko w cyrkach. A przecież istnieje szereg przepisów, regulujących ruch rowerowy, które każdy rowerzysta winien znać i przestrzegać.

Przede wszystkim nie wolno rowerzyście sądzić, że każde miejsce dla ruchu publicznego jest przeznaczone i dopuszczalne do ruchu rowerowego. Tylko jezdnia. W miastach ich prawa strona w kierunku ruchu tuż przy chodniku jest tylko dozwolona dla ruchu rowerowego. Jeżeli obok jezdni istnieje specjalny tor dla rowerzystów, w takim wypadku rowerzyście nie wolno korzystać ani z jezdni, ani z chodników dla pieszych, a tylko z tego toru.

Podobnie jest i z postanowieniem, które nakłada na rowerzystów obowiązek jazdy pojedyńczej, jeden za drugim. Niejednokrotnie rowerzyści jadą jeden obok drugiego w ten sposób, że prawie cała szerokość jezdni jest zajęta. I dopiero przy zbliżaniu się pojazdu mechanicznego, gromada rozjeżdża się na obydwie strony, dezorientując kierowcę.

Przepisem w ogóle niestosowanym jest wskazywanie przez rowerzystów kierunku przy skręceniach w ulicę boczną i na skrzyżowaniach. Przepisy nakładają na rowerzystę obowiązek, by przy skręcaniu w ulicę boczną dał wyraźny znak ręką wszystkim jadącym z tyłu i na przeciw. Tymczasem rowerzyści skręcają odrazu bez uprzedzenia, wpadając w wyniku tego pod jadący z tyłu pojazd.

Również przepisami niedozwolona jest ekwilibrystyka jak podniesiono poprzednio oraz używania rowerów do przewozu osób lub ciężarów.

Przy tym rowerzyści powinni mieć stale na uwadze tę okoliczność, że na obszarze m. Poznania ustanowienie t. zw. „ulic głównych", wymaga od nich specjalnej ostrożności. Jadący bowiem ulicą główną pojazd mechaniczny w stosunku do pojazdu jadącego inną ulicą jest uprzywilejowany.

Trzeba zaznaczyć, że dotychczasowe lekceważenie przepisów przez rowerzystów ma takie skutki, że w ogólnej ilości wypadków, procent wypadków spowodowanych przez rowerzystów, jest największy.

Epidemia tyfusu w Bydgoszczy

Wobec nieustannego szerzenia się epidemii tyfusu w Bydgoszczy uruchomiono specjalny oddział dla zakaźnych w dawnym szpitalu powiatowym na Bielawkach.

Obecnie dowiadujemy się o zgonie 19-letniego Wł. Pogorzelskiego, pomocnika krawieckiego i 9-letniego Jerzego Barusa.

Aresztowanie poligamisty

Zamierzał ożenić się po raz piąty

Parobek jednego z rolników w Pruszczu, niejaki Jan Nowaczyk, ubiegał się o rękę 18-letniej córki swego przełożonego.

Ponieważ rodzice patrzyli na ten związek niezbyt łaskawym okiem, młodzi ułożyli sobie plan ucieczki. Dowiedziawszy się o tym ojciec romantycznej panny zgodził się na zamążpójście córki. Wyznaczono dzień ślubu.

Tymczasem Nowaczyk zaczął starać się o dokumenty potrzebne do zawarcia ślubu. Napisał list do miasta, w którym urodził się, z prośbą o metrykę urodzenia. Na to tylko czekała policja, która od dłuższego czasu poszukiwała Nowaczyka. Okazało się bowiem, że parobek żenił się już cztery razy, nie mając na celu żadnych korzyści materialnych.

Poligamistę aresztowano i odstawiono do Lwowa, gdzie będzie odpowiadać za swoje przewinienia.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Warszawa dnia 15. 3. 1938 r.

Obligacje i papiery wartościowe:

3 proc. pożyczka inwestycyjna	82,25
4½ proc. poż. państwowa wewn.	65,50
4 proc. konsolidacyjna	66,50
5 proc. poż. konwersyjna	69,50

Akcje w złocie:

Bank Polski	112,50
Lilpop.	63,50
Węgiel	30.00
Norblin	78,50
Starachowice	37,50
Modrzejów	13,00

Haberbusch	48,25
Ostrowiec	55,00

Dewizy:

	trans.	sprzed.
Belgia	89,22	89,22
Berlin		213,07
Amsterdam	293,20	293,94
Kopenhaga		117,90
Londyn	26,32	26.39
Nowy Jork czek	5,28¾	5,30
Nowy Jork kabel	5.29	5,30¼
Oslo	132.35	132,68
Paryż	15,95	16,15
Sztokholm	136,65	135,95
Włochy		27,8[illegible]
Helsinki		11,64
Wiedeń		99,25
Praga	18,38	18,43
Szwajcaria	121,50	121,80

GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, dnia 15. 3. 1938

Warunki: Handel hurtowny, parytet Poznań, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Standarty: 1) żyto 706 g/l. 2) pszenica 737 g/l 3) owies I 480 g/l. owies II 450 g/l

Jęczmień a) 638—650 g/l. b) 673—678 g/l.) 700—717 g/l.

CENY

	transakcyjne:	orientacyjne
Pszenica . p. P.	26,25	26,75
Żyto zdatne do przemiału	20,25	20,50
Jęczmień browarowy		
Jęczmień 700 — 717 gl.	18,50	18,75
Jęczmień . 673 678g/l	17.75	18.25
Jęczmień 638—650 gl	17,50	17,75
Owies	20.00	20.50
„ standartowy	19.00	19,50
Mąka psz. g. I 0-30 proc. wyc.	45,25	45,75
„ „ I 0-50 „ „	42,25	42,75
„ „ „ IA 0-65 „ „	39,25	39,75
„ „ „ II 30-65 „ „	34,75	35,25
Mąka żytn. gat. I 0-50	30,65	31,65
Mąka żytnia 0-65	29.15	30,15
Otręby pszenne, grube	16,75	17,25
„ „ średnie	14,75	15,75
„ żytnie przemiału standartow.	13,00	14,00
Otręby jęczmienne	14,25	15,25
Groch Viktoria	22,00	24,50
„ Folgera	23,50	25,00
Łubin żółty	14,00	15.00
„ Niebieski	13,50	14,00
Wyka latowa	22,00	23,00
Peluszka	22,00	28,00
Mak niebieski		
Gorczyca	34,00	36,00
Rajgras angielski	65,00	75,00
Seradela	28,—	32,00
Rzepik zimowy	54,—	55,00
Siemię lniane	51,00	53.00
Makuch lniany w taflach	20.75	21,75
„ rzepakowy „	16,75	17,75
„ słoneczn. w tafl. 42-43%	19,75	20,75
Śrut Soja	23,50	24,50
Słoma pszenna luzem	4,65	4 90
„ „ prasowana	5,15	5.40
„ żytnia luzem	5,00	5,25
„ żytnia prasowana	5,75	6.00
„ owsiana luzem	[illegible],05	5,30
„ owsianna prasowana	5,55	5,80
„ jęczmienna luzem		
„ jęczmienna prasowana		

Ogólny obrót: 1823 ton, w tym pszenica 278 ton, tendencja spokojna; żyto 291 ton, tendencja wyczekująca, jęczmień 34 ton, tendencja spokojna; owies 252 ton, tendencja zniżkowa; przetwory młynarskie 664 t., tendencja wyczekująca; nasiona 193 ton, tendencja spokoja, pastewne i inne 106 ton, tendencja spokojna.

Uwaga: Owies nadający się do siewu ponad notowanie.

GIEŁDA BYDLĘCA

Poznań, 15. 3. 1938.

Spędzono: wołów 55, buhajów 35, krów 175, jałowic 70, świń 2162, cieląt 691, owiec 138, razem 3326 zwierząt.

Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgowe	58—62
Mięsiste tuczone młodcze do lat 3	48—54
Mięsiste tuczone starsze	42—46
Miernie odżywione	36—40
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	56—60
Tuczone mięsiste	48—54
Nietuczone dobrze odżywione starsze	42—46
Miernie odżywione	36—40
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	56—62
Tuczone mięsiste	48—52
Nietuczone dobrze odżywione	38—44
Miernie odżywione	20—30
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	58—62
Tuczone mięsiste	48—54
Nietuczone dobrze odżywione	42—46
Miernie odżywione	36—40
Młodzież:	
Dobrze odżywione	36—40
Miernie odżywione	32—36
Cielęta:	
Najprzedniejsze cielęta wytuczone	76 - 84
Tuczone cielęta	64 - 72
Dobrze odżywione	52 - 60
Miernie odżywione	40 - 50
OWCE:	
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	60—68
Tuczone starsze skopy i maciorki	54—58
ŚWINIE (TUCZNIKI):	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	86—88
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi	82—84
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi	78—80
Mięsiste świnie ponad 80 kg żywej wagi	70—76
Maciory i późne kastraty	70 - 76

Dobrze wytuczone bydło ponad notowanie.

Przebieg targu spokojny.

Rękopis znaleziony w Saragosie

Romans orientalny napisał Jan Potocki

28)

Było wówczas w Segowii wiele szlacheckich domów, które nie były zamożniejsze od naszego. Złączone wspólną korzyścią, wprowadziły zwyczaj ścisłej oszczędności. Rzadko kiedy jedni drugich odwiedzali, kobiety nie wyglądały przez okna, mężczyźni nie zatrzymywali się na ulicach. Grano wiele na gitarze, wzdychano jeszcze więcej, gdyż to wszystko nic nie kosztowało. Fabrykanci sukna wigoniowego żyli wystawnie, ale ponieważ nie byliśmy w stanie ich naśladować, przeto mściliśmy się, gardząc i wyśmiewając ich na wszystkie strony.

Czem starszą była moja siostra, tem więcej gitar brzęczało na naszej ulicy. Niektórzy z grajków wzdychali, podczas gdy inni brzdąkali, lub też wzdychali i brzdąkali razem.

Piękności miejskie usychały z zazdrości, ale ta, która była przedmiotem tych hołdów, bynajmniej nie zwracała na nie uwagi. Siostra moja prawie zawsze kryła się w swoim pokoju, ja zaś, aby nie okazać się niegrzeczną, siadałam w oknie i przemawiałam do każdego kilka wdzięcznych słów. Był to konieczny obowiązek, od którego nie mogłam się uwolnić, wszelako gdy ostatni brzdąkacz odchodził, zamykałam okno z niewypowiedzianą przyjemnością. Mąż mój i siostra czekali na mnie w jadalnym pokoju. Siadaliśmy do skromnej wieczerzy, którą ożywialiśmy tysiącznymi żartami z zakochanych. Każdy dostawał swoją część i sądzę, że gdyby byli słyszeli, co o nich mówiono, nazajutrz żaden nie byłby powrócił. Rozmowy te nie były bardzo jednak poczciwe, oddawaliśmy się im z taką rozkoszą, że często późno w nocy szliśmy dopiero na spoczynek.

Pewnego wieczora, gdy mówiliśmy o ulubionym przedmiocie, Elwira, przybrawszy poważną postać, rzekła:

— Czy uważałaś moja siostro, że jak tylko wszyscy brzdąkacze odejdą z ulicy i zagaśnie światło w naszym bawialnym pokoju, słuchać dwie lub trzy ballady, śpiewane raczej przez mistrza, niż przez zwykłego dyletanta.

Mąż mój potwierdził te słowa i dodał, że sam już czynił był te samą uwagę. Przypomniałam sobie, że w istocie słyszałam coś podobnego i zaczęliśmy żartować z mojej siostry i nowego jej kochanka. Jednakże zdało nam się, że przyjmowała te żarty z mniejszą wesołością, niż zazwyczaj.

Nazajutrz, pożegnawszy brzdąkaczów i zamknąwszy okno, zgasiłam światło i zostałam w pokoju. Wkrótce usłyszałam głos, o którym siostra mi mówiła. Śpiewak zaczął od uczonej przygrywki, po czem zawiódł pieśń o rozkoszach tajemnicy, drugą o bojaźliwej miłości i potem nic już nie słyszałam. Wychodząc z pokoju, ujrzałam moją siostrę, przysłuchującą się pode drzwiami. Udałam, że nic nie widzę, ale przy wieczerzy uważałam, że często wpadała w zadumę i roztargnienie.

Tajemniczy śpiewak codziennie powtarzał swoje serenady i tak przyzwyczaił nas do swych pieśni, że dopiero, wysłuchawszy go, siadaliśmy do wieczerzy. Stałość ta i tajemnica rozbudziły ciekawość Elwiry i wywarły na nią wrażenie. Tymczasem dowiedzieliśmy się o przybyciu do Segowii nowej osoby, która mocno zajęła wszystkich. Był to hrabia Rowellas, wypędzony z dworu i jako taki nader ważny w oczach mieszkańców prowincji. Rowellas urodził się w Vera-Cruz; matka jego, rodem Meksykanka, wniosła w dom jego ojca ogromny majątek, ponieważ zaś wówczas Amerykanie dobrze byli widziani u dworu, młody zatem kreol przebył morze w nadziei otrzymania tytułu granda. Możesz sobie wyobrazić, senora, że, urodziwszy się w nowym świecie nie wiele miał pojęcia o zwyczajach starego. Pomimo to jednak olśniewał zbytkiem i sam nawet król raczył bawić się jego prostodusznością. Gdy atoli wszystkie jego dziwactwa pochodziły z wygórowanej miłości własnej, skończył na tem, że powszechnie się z niego śmiano.

Młodzi panowie mieli wówczas zwyczaj wybierania każdy damy swych myśli. Nosili ich barwy i w niektórych razach ich cyfry, jak naprzykład w sawehach, czyli tak nazwanych karuzelach.

Rowellas, który był niesłychanie dumny, wywiesił cyfry księżniczki Asturii. Królowi myśl ta bardzo się podobała, ale księżniczka, czując się mocno obrażoną, posłała nadwornego alguazila, który aresztował hrabiego i zawiózł go do więzienia w Segowii. Po wysiedzeniu ośmiu dni w zamknięciu, przeznaczono mu miasto za więzienie. Powód tego wygnania nie był nader zaszczytny, wszelako hrabia wszystko umiał obracać na swoją korzyść. Z przyjemnością więc rozmawiał o swojej niełasce i dawał do zrozumienia, że księżniczka nie była obojętna na jego oświadczenia.

Rzeczywiście, Rowellas posiadał wszystkie rodzaje miłości własnej. Był przekonany, że umie wszystko i że każdy zamiar potrafi przyprowadzić do skutku, szczególniej zaś chełpił się ze sztuki zwalczania byków, śpiewania i tańca. Nikt nie był dość niegrzecznym, aby się z nim sprzeczać co do dwa ostatnie przymioty, byki tylko nie okazywały tak wykwintnego wykształcenia. Wszelako hrabia, przy pomocy swoich matadorów, uważał się za niezwyciężonego.

Powiedziałem ci już, że domy nasze były zamknięte, wyjąwszy dla pierwszych odwiedzin, które zawsze przyjmowaliśmy. Mój mąż był człowiekiem powszechnie ważonym, równie dla urodzenia, jako dla zasług wojskowych, Rowellas przeto uznał za stosowne zacząć od naszego domu. Przyjęłam go na balkonie, zaś stał na dworze, wedle zwyczajów naszego kraju, które kładą znaczny rozdział między nami a mężczyznami przychodzącymi nas odwiedzać.

Rowellas mówił wiele i z łatwością. Pośród rozmowy moja siostra weszła i usiadła przy mnie. Hrabia tak był zachwycony pięknością Elwiry, że stanął, jak skamieniały. Wyjąknął kilka wyrazów bez żadnego związku i następnie zapytał, jaka jest jej ulubiona barwa? Elwira odpowiedziała, że dotąd żadnej nie dała pierwszeństwa.

— Pani — przerwał hrabia — ponieważ oznajmiasz mi taką obojętność, z mojej strony wypada mi tylko przywdziać smutek, więc kolor ciemny będzie odtąd jedyną moją barwą.

Moja siostra, wcale nie przyzwyczajona do podobnych grzeczności, nie wiedziała co ma na to odpowiedzieć. Rowellas wstał, pożegnał się z nami i odszedł. Tego jeszcze wieczora dowiedzieliśmy się, że wszędzie, gdzie był z odwiedzinami, o niczym nie mówił, jak tylko o piękności Elwiry, nazajutrz zaś doniesiono nam, że zamówił czterdzieści ciemnych liberii, wyszywanych złotem i czarnym jedwabiem. Odtąd nie usłyszeliśmy więcej tkliwych wieczornych pieśni.

Rowellas, znając zwyczaj szlachetnych domów Segowii, zwyczaj, który nie pozwalał często przyjmować, z pokorą poddał się swemu losowi i przepędzał wieczory pod naszemi oknami, razem z młodzieżą dobrze urodzoną, która wyświadczała nam ten zaszczyt. Ponieważ nie otrzymał godności granda, większa zaś część naszych młodych znajomych należała do kastylskich Titolados, panowie ci zatem uważali go za równego i stosownie z nim postępowali. Wszelako bogactwa nieznacznie odzyskały swoją przewagę. Wszystkie gitary umilkły, gdy on grał i hrabia przewodził tak w rozmowie, jak na koncertach.

Ta wyższość nie czyniła jeszcze zadość dumie Rowellasa; pałał niepowściągnioną chęcią potykania się z bykiem w naszej obecności i tańcowania z moją siostrą. Oświadczył nam więc z wielkim szumem, że kazał sprowadzić sto byków z Guaramy i otoczyć parkanem obszerny plac tuż obok amfiteatru, gdzie, po skończeniu widowisk, towarzystwo będzie mogło przepędzać noce na tańcach. Kilka tych słów uczyniło niesłychane wrażenie w Segowii. Hrabia postanowił wszystkim zawrócić głowy i jeżeli nie zniszczyć, to przynajmniej nadwyrężyć majątki wszystkich.

Zaledwie rozeszła się wieść o walce byków, gdy na raz ujrzano naszych młodych ludzi, biegających jakby w osłupieniu, uczących się postaw, przyjętych w walkach, zamawiających bogate szaty i szkarłatne płaszcze. Sama odgadniesz, senora, co przez ten czas porabiały kobiety. Przymierzały wszystkie, jakie tylko miały, suknie i stroje na głowy, jednem słowem sprowadzono modniarki i krawców, a kredyt zastąpił miejsce bogactw. W dzień potem, Rowellas o zwykłej godzinie przyszedł pod nasze okna i rzekł nam, że kazał przywieźć z Madrytu dwudziestu pięciu pasztetników i cukierników i prosił nas, abyśmy zawyrokowały o ich zdolnościach. W tej samej chwili wzrok nasz napełnił się widokiem służących w ciemnej liberii, szamerowanej złotem, którzy na złocistych tacach przynosili chłodniki.

Nazajutrz, powtórzyła się ta sama historia i mąż mój słusznie począł się gniewać. Nie uznawał za stosowne, aby drzwi naszego domu stały się miejscem publicznych schadzek. Raczył poradzić się mnie w tej mierze; byłam, jak wogóle, zawsze tego samego zdania, postanowiliśmy więc wyjechać do małego miasteczka Villaca, gdzie posiadaliśmy dom i grunta. Tym sposobem nawet łatwiej mogliśmy zastosować naszą teorię oszczędności, ominąć kilka balów i widowisk hrabiego i następnie oszczędzić kilku niepotrzebnych wydatków na stroje. Ponieważ jednak dom w Villaca wymagał naprawy, musieliśmy zatem odłożyć nasz wyjazd na trzy tygodnie. Jak tylko zamiar ten został rozgłoszony, natychmiast Rowellas nie krył się z swoją boleścią, jakoteż z uczuciami, którem pałał ku mojej siostrze. Elwira tymczasem, jak mi się wydaje, zupełnie zapomniała o tkliwym wieczornym głosie, pomimo to jednak przyjmowała oświadczenia hrabiego z przyzwoitą oziębłością.

Powinnam była wspomnieć, że wówczas syn mój miał dwa lata: — od tego czasu znacznie wyrósł, jak to senora, widziałaś, on to bowiem jest tym młodym mulnikiem, który podróżuje z nami. Chłopiec ten, nazwany Lonzeto, był jedyną naszą pociechą, Elwira kochała go, równie jak własna matka i mogę wyznać, że on nas tylko rozweselał, gdy byłyśmy nudzone tkliwemi oświadczeniami, jakie wyprawiano pod naszemi oknami.

Zaledwie postanowiliśmy udać się do Villaca, gdy Lonzeto zachorował na ospę. Łatwo pojąć naszą rozpacz; dnie i noce przepędzaliśmy przy jego łóżku a przez cały ten czas tkliwy wieczorny głos znowu wyśpiewywał tęskne pieśni. Elwira płoniła się, jak tylko śpiewak zaczynał przygrywać, pomimo to jednak gorliwie zajmowała się Fonzetem. Nareszcie wyzdrowiało drogie dziecię, okna nasze znowu otworzyły się dla wzdychających, ale tajemniczy śpiewak umilkł.

Jak tylko pokazałyśmy się w oknie, wnet Rowellas stawił się przed nami, oznajmił, że walka byków tylko z naszego powodu była spóźniona i prosił, abyśmy naznaczyły dzień widowiska. Odpowiedziałyśmy na tę grzeczność, jak należało. Nareszcie wyznaczono ów sławny dzień na następną niedzielę, która, niestety, zbyt wcześnie nadeszła dla biednego hrabiego.

Nie będę wdawała się w opisy szczegółowego tego widowiska. Kto widział jedno, ma wyobrażenie o reszcie. Wiadomo jednakże, że szlachta nie potyka się tak, jak ludzie gminnego urodzenia. Panowie wjeżdżają konno i zadają bykowi jeden raz rehonem, czyli dzirytem, poczem powinni sami otrzymać jedno uderzenie, ale konie już są tak wyuczone, że cios rozjuszonego zwierzęcia zaledwie dra śnie je po grzbiecie. Wtedy szlachetny przeciwnik ze szpadą w ręku zeskakuje z konia. Ażeby to się powiodło, trzeba mieć Toros-francos, czyli należy, ażeby byk był otwarty, nie zaś złośliwy. Tymczasem służba hrabiego przez zapomnienie wypuściła Toro marahho, który był przeznaczony do czego innego. Znawcy natychmiast poznali błąd, ale Rowellas był już w szrankach i nie było sposobu cofania się. Udał, że nie postrzega grożącego mu niebezpieczeństwa, zatoczył koniem i zadał bykowi raz dzirytem w prawą łopatkę, sam zaś prze winął rękę i pochylił ciało między rogi zwierzęcia jak tego wymagały przepisy sztuki.

Zraniony byk udał, że ucieka ku drzwiom, ale, zwracając się nagle, poskoczył na hrabiego i podniósł go na rogi z taką gwałtownością, że koń upadł zewnątrz on zaś został w szrankach. Wtedy byk powrócił do niego, zaczepił rogiem kołnierz jego sukni, zakręcił nim w powietrzu i odrzucił go na drugą stronę placu walki. Po czym, widząc, że ofiara wymknęła się jego wściekłości, jął szukać ją rozjuszonymi oczyma i nareszcie, spostrzegłszy hrabiego, leżącego prawie bez ruchu, poglądał nań z coraz wzrastającą złością, kopał ziemię nogami i bił biodra ogonem. W tej samej chwili jakiś młody człowiek wskoczył w szranki, pochwycił szpadę i płaszcz czerwony Rowellasa i stanął przed bykiem. Złośliwe zwierzę uczyniło kilka mylnych obrotów, które jednak nie oszukały nieznajomego, nareszcie wściekły byk, pochyliwszy rogi do ziemi, uderzył na niego, wbił się na przedstawioną mu szpadę i padł martwy u stóp zwycięzcy. Nieznajomy rzucił szpadę i płaszcz na byka, spojrzał na naszą lożę, skłonił się nam, wyskoczył ze szranków i znikł w tłumie. Elwira uścisnęła mnie za rękę i rzekła:

— Jestem pewna, że to nasz tajemniczy śpiewak.

Gdy naczelnik cyganów kończył to opowiadanie, jeden z jego powierników przyszedł zdawać mu sprawę z dziennych czynności, prosił nas więc, abyśmy pozwolili odłożyć dalszy ciąg do jutra i wyszedł zatrudniać się rządami swego małego państwa.

— W istocie — rzekła Rebeka — przykro mi, że przerwano naczelnikowi opowiadanie. Zostawiliśmy hrabiego, leżącego w szrankach i jeżeli do jutra nikt go nie podniesie, lękam się by nie było za późno.

— Nie obawiaj się — przerwałem — i bądź pewna, że bogacza nie tak łatwo opuszczą; możesz zaufać jego słubie.

(CIĄG DALSZY NASTĄPI)

Kronika

17 marca

Czwartek

Kalendarz rzymsko-katol.

Sroda 16 Abrahama
Czwartek 17 Aleksego

Kalendarzyk meteorologiczny

Środa, godz. 10 rano. Ciśnienie atmosferyczne średnie 759 mm. Temperatura powietrza w ub. dobie najwyższa +10 st. C., najniższa +3 st. C

Stan wody w Warcie wynosi 256 cm. — Temperatura wody +3 st. C.

Wschód słońca w dniu 17 bm. o godz. 5,48, zachód o godz 17,27. Wschód księżyca o godz. 14,48, zachód o godz. 4,25.

Nocne dyżury aptek

Śródmieście: apteka 27 Grudnia, ul. 27 Grudnia 18; apt. im. dr. Marcinkowskiego w Bazarze, ul. Nowa; apt. Zielona, ulica Wrocławska 31; apt. Czerwona, St. Rynek 37; apt przy Grobli, W Garbary 41. — **Jeżyce:** Apt. pod Gwiazdą, ul. Kraszewskiego 12. **Łazarz:** Apt. św. Łazarza ul. Strusia 9 **Wilda:** Apt. pod Koroną, Górna Wilda 61. **Dębiec:** Apt. przy ul. Dębińskiej 6 **Główna:** Apt. przy Krzyżu, ul Główna 12. **Sołacz:** Apt. przy ul. Mazowieckiej 19. **Starołęka:** Apt. miejscowa.

Ważne telefony:

Zegarynka — 07. Centrala międzymiastowa — 00. Informacja tel. — 09.

Telefon 20-33 — Jan Alejnik — Fotograf - reporter, św. Marcin 57.

O czym mówią w Poznaniu...

W związku z notatką zamieszczoną w nr. 53 naszego pisma z dnia 6 bm. w rubryce „O czym mówią w Poznaniu", podającą pożałowania godny wypadek, jaki zaszedł na oficjalnym przyjęciu w czasie Wystawy Łowieckiej w Berlinie, a mianowicie, że pewien oficer rezerwy W. P., b. oficer państwa zaborczego przystroił się w swoje odznaczenia bojowe państwa zaborczego, stwierdzamy, że fakt ten nie dotyczy miejscowego, zasłużonego działacza kombatanckiego p. płk. C.

Z miasta

— **Zwiedzajcie Wielkopolskę** Związek Popierania Turystyki otwiera w niedzielę sezon wycieczek, mających na celu poznanie Wielkopolski. Pierwszą z nich kieruje poza linie dawnego kordonu, dziś w ramy województwa poznańskiego wcielone ziemie. Wycieczka zwiedzi Pyzdry, Zagórów, wspaniały kościół w Lądzie i Słupcę; po drodze Środa, Miłosław i Winnagóra, Września i Kostrzyń. Karty uczestnictwa w cenie 6,50 zł (radioabonenci 6 zł) do godz. 20 w dniu 19 bm. u portiera hotelu Bazar. Odjazd spod hotelu Bazar o godz 9-tej, powrót około godz. 18-tej.

— **Spis chrześcijańskich fabryk i hurtowni.** Aby ułatwić społeczeństwu zorientowanie się w źródłach zakupu towarów czysto polskiej i chrześcijańskiej produkcji, Związek Obrony Przemysłu Polskiego w Poznaniu wydał trzeci z rzędu Skorowidz Firm Polskich przemysłowych i handlowych na terenie całego kraju w olbrzymim jak na stosunki polskie nakładzie 50.000 egzemplarzy. Skorowidz zawiera poraz pierwszy w Polsce spis hurtowni chrześcijańskich, których brak dotąd życie gospodarcze dotkliwie odczuwało.

— **Ciekawy odczyt.** Przypominamy, że dziś, w środę o godz. 20 w Sali Śniadeckich przy ul. Fredry 10 dr. Konrad Konior wygłosi ciekawy odczyt pt. „Walka o naftę". Odczyt organizuje okręg poznański Ligi Morskiej i Kolonialnej Dla członków LMK wstęp bezpłatny.

— **Polityka gospodarcza Włoch faszystowskich.** Na powyższy temat w ramach Powszechnych Wykładów Uniwersytetu Poznańskiego w środę, dnia 16 marca o g. 20-tej w sali 17-tej Coll. Min. mówić będzie dr Jan Zdzitowiecki. W piątek, 18 bm. profesor dr Adam Wodziczko wygłosi odczyt pt. „Franciszkański ideał miłości przyrody w kulturze współczesnej". Wstęp 30 i 15 groszy.

— **Wykłady liturgiczne** ks. dra Spikowskiego rozpoczną się dziś, w środę o godz. 20 w Związkowej Sali Sodalicyjnej św. Marcin 69. Wstęp 25 gr. Abonament na cały cykl 1,75 zł.

— **Odwołanie wykładu nacz. Drobnika.** Polski Związek Zachodni komunikuje, że wykład nacz. Drobnika w ramach Studiów Zagadnień Polsko - Niemieckich, zapowiedziany na dzień 17 bm. przełożony został na termin późniejszy z powodu niedyspozycji prelegenta.

Z życia organizacyj

— **Zw. b. Ochotników Armii Polskiej.** Ostatnio odbyło się plenarne zebranie w Gospodzie Polskiej przy Al. Marsz. Piłsudskiego 7. Zebranie zagaił prezes, potępiając na wstępie zbrodnię lubońską, po czym zebrani uczcili pamięć tragicznie zmarłego kapłana przez powstanie w chwilę milczenia. Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania plenarnego przez sekretarza p. Trawińskiego, — prelegent TCL. p. Bartkowiak wygłsił referat pt. Rok 1848. Po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych zakończono obrady o godz. 20-tej odśpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę".

— **Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet.** Czwartek, d. 17 bm. Koło Śródmieście (Plac Wolności 8) godz 18: zebranie plenarne z referatem dr. Horoszkiewiczowej „Opieka nad kobietą pracującą". — Koła Chwaliszewo i Śródka, Tumskie (świetlica ZPOK, ul. Cybińska 7) godz. 18: Referat p. A. Szlązakowej „Obronność Polski — Marszałek Śmigły Rydz" — Koło Młodych Starołęka (świetlica PZOK, ul. Starołęcka 90) godz. 18: „Literatura Polska" p. Kanoniczakówna

Oświata robotnicza

— **Z Uniwersytetu Powszechnego.** Dziś w środę o godz. 19,15 w ramach wykładów ogólnych Uniw. Powsz. im. Jana Kasprowicza wygłosi wykład prof Piętka na temat: „Odpowiedzialność za czyny" w sali Państwowego Gimnazjum im. Paderewskiego— ulica Składowa 2.

Piękny dar imieninowy
dla Marszałka Śmigłego-Rydza

P. Wicewojewoda Łepkowski w zastępstwie bawiącego na urlopie p. wojewody Maruszewskiego, przyjął w ub. wtorek w asystencji nacz. Błażewicza, oraz nacz. Zielińskiego dar imieninowy dla Pana Marszałka. Dar ten złożyli: p. inż. Stanisław Kozłowski, prezes Koła XI. Związku Rezerwistów, który jest wynalazcą prostego w konstrukcji, lecz bardzo praktycznego i cennego dla Wojska przyrządu do rozbierania zamka od karabinu, mgr. Wojciech Trynkowski, referent Wych. Obywat. Z. R. jako inicjator daru, oraz zarząd grodzki Z. R. w osobach prezesa dr. Konopińskiego i komendanta kpt. Michalskiego.

Niklowy wzór w skórzanej pochwie z dedykacją na srebrnej tabliczce, wykonanej artystycznie przez firmę złotniczo-jubilerską J. Pendowski oraz rysunki konstrukcyjne z opisem przyrządu zostaną przesłane Panu Marszałkowi; natomiast skrzynia z przyrządami dla użytku Wojska pozostanie w Województwie aż do dyspozycji pana Marszałka, który z pułków otrzyma przyrządy te do swego użytku. Zostaną one wtedy oddane odnośnemu Pułkowi na osobnej uroczystości.

Obywatelski czyn ofiarodawców jest godny naśladowania, jeżeli się zważy, że jedno z państw obcych ofiarowało wynalazcy i konstruktorowi kwotę kilkunastu tysięcy złotych za sprzedanie tego opatentowanego wynalazku, lecz spotkało się z odmową. Znaleźli się jednak bezinteresowni obywatele rezerwiści, członkowie Koła XI, m. in. budowniczy Teodor Sas i kupiec Antoni Kawka, którzy finansowo dopomogli wynalazcy do wykończenia i udoskonalenia wynalazku, z którego przy udziale mgr. Trynkowskiego i członków Zarządu Grodzkiego powstał czyn obywatelski w postaci daru dla Pana Marszałka i jednego z pułków.

Akademia ku czci Marszałka Śmigłego Rydza

Z okazji imienin Marszałka Polski Edwarda Śmigłego - Rydza urządzą Okręg Poznański Obozu Zjednoczenia Narodowego uroczystą akademię, w niedzielę dn. 20 bm. o godz. 12 w auli W. S. H.

W programie przemówienie przewodniczącego dra L. Surzyńskiego, występy chóru „Moniuszko" oraz orkiestry pod batutą por. Sadowskiego.

Zaproszenia wydaje sekretariat okręgu O. Z. N. Wały Leszczyńskiego 2 m. 12 w godzinach od 9—19.

* * *

Zarząd Ogniska Dyrekcyjnego K. P. W. urządza akademię ku czci Marszałka Śmigłego-Rydza w piątek dnia 18 bm o godz. 17.45 w gmachu Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych. Udział członków KPW jest obowiązkowy.

Przekazanie historycznego sztandaru wojsku

Poznań, dnia 16. III. 1938.

Z okazji obchodu 90-lecia powstania r. 1848 odbędzie się w nadchodzącą niedzielę uroczyste przekazanie historycznego sztandaru powstańców b. Straży Ludowej Powstania Wlkp. oddział Nekla, Wojsku Polskiemu przez Związek Powstańców Wlkp. — koło Nekla.

Koło Nekla Powstańców Wlkp. zbierze się w tym dniu w Poznaniu rano o godz. 7,30 przy ul. Garbary 3, gdzie odbierze sztandar b. Straży Ludowej, o godz. 8,15 nastąpi zbiórka wszystkich kół Związku Powstańców Wlkp. z terenu Poznania na Placu Bernardyńskim, skąd nastąpi wymarsz do Kościoła aFranego na uroczystą mszę św.

Po mszy św. odbędzie się zbiórka wszystkich organizacyj na Placu Kolegiackim, skąd udadzą się pochodem na Plac Wolności, gdzie odbędzie się główna część uroczystości, tj. wręczenie sztandaru Wojsku Polskiemu. W czasie uroczystości wygłoszą przemówienia prezes komitetu M. Trafankowski oraz dr Wł. Lewandowski z Biura Historycznego D. O. K. VII.

Po obchodzie na placu Wolności o godz. 11,30 odbędzie się defilada przed pomnikiem Serca Jezusowego po czym nastąpi odprowadzenie sztandaru do Muzeum Wojskowego.

Wycieczka dzieci szkolnych z Polesia
bawić będzie w maju w Poznaniu

Poznań, dnia 16. III. 1938.

W miesiącu maju przybędzie do Poznania wycieczka dzieci poleskich, licząca około 600 dziatwy szkolnej. Inicjatorem tej wycieczki jest Zarząd Opieki Rodzicielskiej Publ. Szkoły Powsz. nr. 25. Władze szkolne odnoszą się do wycieczki bardzo życzliwie, albowiem tego rodzaju zbliżenie z punktu widzenia wychowawczego i państwowego są bardzo pożądane i dodatnio wpływają na ludność Kresów Wschodnich.

W sprawie akcji poleskiej, odbyło się w ub. miesiącu zebranie delgatów komitetu wykonawczego, który przyjął nazwę „Komitet Organizacyjny przyjęcia w Poznaniu dzieci poleskich. oD prezydium komitetu powołano: pp. Inspektora Szkol nego prof. Leona Kandziorę jako przewodniczącego, dyr. H. Strzyżowskiego na zastępcę przewodniczącego oraz mgr Lonczaka, kier. szkoły.

Pobór rocznika 1917

Pobór rocznika 1917 i starszych odbędzie się w mies. maju br.

Celem stwierdzenia tożsamości osoby, zawodu i wykształcenia winni zainteresowani zawczasu zaopatrzyć się w odnośne dokumenty (dowód osobisty z fotografią, świadectwo ukończenia nauki zawodowej, świadectwo szkolne) w przeciwnym razie podani zostaną do ukarania w myśl art. 9 pkt. 4 ustawy o powsz. obow. wojsk. (Dz. U. R. P. 60/33 r.).

„Marsz. Piłsudski jako pisarz"

Do Poznania przyjedzie docent Uniwersytetu Lwowskiego dr Wacław Lipiński aby jutro w czwartek o godzinie 20 w Pałacu Działyńskich wygłosić odczyt pod tytułem „Józef Piłsudski jako pisarz".

Major Lipiński, autor kilku wyczerpujących monografii z okresu Legionów („Walka zbrojna o niepodległość Polski", „Szlakiem I Brygady", „Wielki Marszałek") jest jednym najbardziej powołanych do omówienia postaci Marszałka jako pisarza. To też Sala Kolumnowa „Pałacu" zapełni się niechybnie doborową publicznością.

Bilety można zamawiać wcześniej telefonicznie 24-24.

Duszpasterz akademicki u ks. Prymasa Hlonda

J. E. ks. Prymas Hlond przyjął na oficjalnej audiencji duszpasterza akademickiego ks. prałata dr Taczaka, asystenta duszpasterza Ojca Przybylskiego, grono księży pracujących na terenie akademickich stowarzyszeń katolickich oraz delegatów organizacji należących do komitetu realizacji akademickiego ślubowania jasnogórskiego.

W czasie tego posłuchania złożyli delegaci hołd J. E. i poinformowali go o postępowaniu prac w komitecie.

Następnie delegacja w tym samym składzie udała się do ks. biskupa Dymka

Z prac powiatowego komitetu WF i PW

Pod przewodnictwem wicestarosty Rakowskiego odbyło się posiedzenie Powiatowego Komitetu P. W. i W. F. na powiat poznański. Przedmiotem obrad było sprawozdanie z czynności za r. 1937, przyjęcie budżetu na 1938 rok i omówienie dalszej działalności Ustalono jako termin doroczonego powiatowego święta P. W. i W. F. datę 26 i 28 maja w Zabikowie.

W dniu 14 bm. odbyło się pod przewodnictwem inspektora Groelego posiedzenie sekcji propagandowej. Ustalono wytyczne według projektu komendanta powiatowego P. W., które mają być rozesłane do komitetów lokalnych. Te ostatnie, aczkolwiek opierające się na wójtach i burmistrzach, pragnie Komitet Powiatowy widzieć oparte na współpracy oficerów rezerwy, zamieszkujących dane miejscowości. Komitet zwrócił się do szeregu oficerów rezerwy i s. s. o taką współpracę, a również do przed stawicieli społeczeństwa o udzielenie boisk sportowych. Prośba ta dotyczyć będzie w pierwszej linii ziemiaństwa.

Sekcja propagandowa zamierza zwołać na dzień 3 kwietnia godz. 14.30 zebranie przedstawicieli podkomitetów P. W. i W. F. oraz wszystkich osób współpracujących w tej dziedzinie, a więc prezesów towarzystw sportowych, instruktorów itd.

Kursy żeglarskie dla młodzieży szkolnej

Korzystając z zezwolenia Kuratorium Okręgu Szkolnego oraz przewodniczącego Komisji Międzyszkolnej dyr. Bilińskiego, Akademicki Związek Morski urządza w miesiącu kwietniu br. „Teoretyczne kursy żeglarskie" na terenie szkół średnich męskich i żeńskich.

Kursy te mają na celu zapoznanie młodzieży szkolnej z pięknym sportem żeglarskim oraz przygotowanie jej do praktycznego szkolenia w żeglarstwie na obozach letnich, które organizuje AZM w miesiącu lipcu nad jeziorem w Kiekrzu.

Zgłoszenia na kursy przyjmują sekretariaty wszystkich gimnazjów.

Wyniki obławy w nocnych lokalach

Policja przeprowadziła obławę w podejrzanych lokalach nocnych celem wyłowienia kobiet lekkich obyczajów, uchylających się od przepisów sanitarno-policyjnych. W czasie obławy w szeregu lokali stwierdzono obecność podejrzanych kobiet. Niektóre lokale zatrudniają ponadto fordancerki, chociaż nie posiadają odnośnego upoważnienia.

Ze sprowadzonych na policję 29 fordancerek 20 musi poddać się leczeniu.

Z ekranu

Kino „ADRIA", Dąbrowskiego 38. wyświetla film polski p. t. **„2 dni w raju".** Młoda modystka w roli hrabiny i buchalter w roli milionera, na końcu zaś happy end. Oto fabuła filmu. Z pośród polskich komedii filmowych, należy ta ostatnia do udałych. Niezawodzi Eugeniusz Bodo i znajduje w Helenie Grossównie dobraną partnerkę. Publiczność bawi się i opuszcza kino w rozweselonym nastroju.

Kronika policyjna

— **Ujęcie złodziei.** Dnia 15 bm. ujęto na kradzieży węgla z wagonu na wolnych torach na szkodę Dyrekcji Kolei Państwowej — Adamczaka Stanisława, lat 33, zamieszkałego Al. Bułgarska. Adamczak został odstawiony do dyspozycji władz sądowych. — Za kradzież gotówki 200 zł na szkodę P. Z., zam. ul. Dąbrowskiego, ujęto sprawczynię kradzieży Fabian Zofię, zam. w Trzemesznie. Na Fabian Zofię sporządzono akt oskarżenia do Sądu Grodzkiego.

— **Nowi lokatorzy w Izbie zatrzymań.** Do Izby zatrzymań doprowadzono Gorczycę Mieczysława, lat 14, zam. ul. Gen. Umińskiego 21 za nielegalny handel, po czym został oddany matce pod opiekę. — Przybylskiego Bronisława, lat 16, zam. w Ławicy. Kulatę Grzegorza, lat 14, zam. ul. Warszawska 9. Tyżek Franciszka, lat 16, zam. ul. Kaliska 114 i Siegockiego Gerharda, lat 13, zam. ul. Kaliska 114.

W dobie ubiegłej policja sporządziła doniesienie karne na 16 osób, ukarała doraźnie 134 osoby, upomniała 18 osób za przekroczenie przepisów o ruchu kołowym i administracyjnych; sporządziła doniesienia karne za opilstwo na 5 osób, przytrzymała za opilstwo 6 osób, podejrzanych o kradzież 3 osoby, uchylających się od odbycia kary 1 osobę i 1 osobę poszukiwaną przez władze sądowe.

Komunikaty

— **Legia Inwalidów Wojennych W. P. im. gen. Sowińskiego** zwiedza w niedzielę, dnia 20 bm. Muzeum Wojskowe. Punkt zborny wszystkich członków o godz. 9,45 przed Muzeum przy ul. Fr. Ratajczaka.

— **Towarzystwo Pomocy Naukowej dla Młodzieży Wiejskiej** zaprasza na zebranie organizacyjne wszystkich, którym na sercu leży oświata ludu polskiego. Zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 17 bm. o godz. 15 w Domu Rzemieślniczym, sala 8 wejście z ulicy Wały Zygmunta Augusta 15

— **Za spokój dusz poległych w odsieczy Lwowa żołnierzy 1. pułku Strzelców Wielkopolskich** odbędzie się msza św. w niedzielę, dnia 20 bm. o godz. 8,45 w kościele farnym, z inicjatywy Towarzystwa byłych żołnierzy 1 pułku.

Teatr

— **Teatr Wielki.** Dziś „Cyrulik sewilski" Przedstawienie związkowe. Po rozpoczęciu aktu wejście na widownię niedozwolone. W czwartek oporetka Jana Straussa „Tysiąc i jedna noc". Obsadę stanowią pp.: J. Fontanówna, Musielewska, Trojanowska, Horski, Rychter, Szczepański i in.

— **Teatr Polski.** Dziś „Grube ryby", — przedstawienie społeczne. W czwartek jubileusz 30-letniej pracy artystycznej dyr. Roberta Boelkego. Odegrana będzie emocja Luigi Pirandello „Rozkosz uczciwości". W niedzielę po cenach do połowy zniżonych „Tajemnica lekarska" Wł. Fodora.

Pośrednik małżeństw skazany za wyłudzenie pieniędzy

Skandaliczna afera matrymonialna w Poznaniu

Przed sądem grodzkim w Poznaniu toczył się wczoraj sensacyjny proces przeciwko właścicielowi biura matrymonialnego oraz wydawcy pisma matrymonialnego „Echo", Bolesławowi Pasiecznemu z Poznania (św. Marcin 57) oskarżonemu o to, że w 1935 r. wyłudził w sposób oszukańczy od Leonardy Zagórskiej weksle na 600 zł.

Pasieczny poznawszy Zagórską zaofiarował się jej wyszukać kandydata na męża spośród osób z wyższym wykształceniem. Po pewnym czasie wyszukał kandydata w osobie studenta chemii Zagórskiego ze Lwowa. Małżeństwo doszło do skutku. Pasieczny otrzymał 500 zł honorarium. Niezależnie od tego wyłudził weksle na 600 zł.

Po kilku tygodniach Zagórska dowiedziała się, że mąż jej jest już żonaty. Opuściła go i przeniosła się do domu rodziców.

W ciągu krótkiego małżeńskiego pożycia Zagórski zdołał wydostać od żony 11 tys. zł. W związku z tym toczą się procesy cywilne.

Jak twierdzi Zagórska, Pasieczny rzekomo wiedział o tym, że mąż jej był już żonaty, a z wyłudzonych od niej pieniędzy korzystali obydwaj.

Sąd w wyniku rozprawy skazał Pasiecznego na półtora roku więzienia, darując mu połowę kary na podstawie amnestii, a drugą połowę zawieszając na 5 lat pod warunkiem, że zwróci poszkodowanej 500 zł z odsetkami.

26 pokazów ogrodniczych w ciągu roku zorganizowało Pozn. Tow. Kursów Ogrodniczych

Poznań, dnia 16. III. 1938.

W maju ub. roku Poznańskie Towarzystwo Kursów Ogrodniczych przystąpiło do zorganizowania i przeprowadzenia cyklu pokazów ogrodniczych, połączonych z krótkimi wykładami. Pokazy były bezpłatne i dostępne dla wszystkich, którzy interesowali się zagadnieniami ogrodniczymi, bądź też chcieli wiadomości z tej dziedziny pogłębić.

Przy pokazach brano w pierwszym rzędzie pod uwagę, że na terenie i w okolicy Poznania istnieje cały szereg ogrodów, ogródków działkowych i przydomowych, zakładanych i prowadzonych przez ludzi, któ rzy z reguły nie byli do tego fachowo przygotowani. Chęć przyjścia z pomocą tym właśnie ludziom skłoniło Towarzystwo do uruchomienia pokazów i nadania im formy możliwie jak najbardziej przystępnej. Tylko część pokazów, omawiająca zagadnienie specjalne, przeznaczona była wyłącznie dla ogrodników. Każdy pokaz stanowił zamkniętą całość co umożliwiło korzystanie poszczególnym osobom tylko z niektórych wybranych działów.

Że pokazy okazały się pożytecznymi, świadczy o tym zainteresowanie i liczna frekwencja.

W ub. roku, w czasie od 9 maja do 7 listopada, przeprowadzono ogółem 26 pokazów z działów: ochrony roślin, kwiaciarstwa, sadownictwa (w tym 2 z owocarstwa), ogrodnictwa ozdobnego i warzywnictwa.

Frekwencja na pokazach wahała się od 50 do 250 osób (przeciętnie 110 osób).

Znaczenie przeciwbłonicznych szczepień ochronnych

Znajdujemy się obecnie niewątpliwie w okresie wyraźnego nasilania się epidemii błonicy; w Polsce jak i w innych krajach europejskich liczba zachorzeń i zgonów z błonicy zwiększa się od kilku lat.

Wczesne zastosowanie odpowiednio dużych dawek surowicy przeciwbłoniczej i należyte dalsze leczenie zapobiegają wielu ciężkim schorzeniom i licznym zgonom, jednakże nie wystarczają dla opanowania epidemii.

Liczne wypadki giną wskutek złośliwości infekcji, stosunkowo słabo reagującej na surowicę, a masowe zachorzenia występują na skutek niemożności opanowania nosicieli zarazków błonicznych, stanowiących główne źródło zakażeń.

W tych warunkach musimy się uciec do bardziej aktywnego postępowania w stosunku do epidemii błonicy, a mianowicie do wytworzenia odporności czynnej w organizmach dziecięcych drogą szczepienia anatoksyną błoniczą. Długoletnie już obecnie doświadczenie oparte na dużym materiale całego świata dowodzi niezbicie, że ten sposób postępowania jest słuszny i skuteczny, a co najważniejsza — całkowicie nieszkodliwy, jeżeli unikać szczepienia dzieci chorych (gruźlica, choroby nerek). Na przykład w Warszawie wśród 202.981 dzieci szczepionych w latach 1931-36 zapadalność na błonicę była 4 razy mniejsza, a umieralność 10 razy mniejsza niż wśród dzieci nieszczepionych. W Łodzi na 132.936 dzieci szczepionych stosunek ten był jeszcze korzystniejszy: wśród szczepionych zapadalność 10 razy, umieralność 15 razy mniejsza.

W Województwie Poznańskim liczba zachorzeń i zgonów z błonicy jest największa w Polsce — na 100.000 mieszkańców przypadało u nas 143,6 zachorzeń, podczas gdy w tym samym czasie w Warszawie 112,5, a w Woj. Łódzkim zaledwie 98,6. Być może staranniej prowadzona ewidencja chorych powoduje pewne przesunięcia na niekorzyść Poznańskiego, nie tłomaczy to jednak wszystkiego. Sąsiedztwo z zachodem, skąd idzie fala epidemii, pewne właściwości konstytucjonalne Wielkopolan, mniejsza liczba dzieci dotychczas przeszczepionych — to dalsze powody tego nasilenia epidemii u nas.

W tych warunkach należy uważać za bardzo słuszne i celowe postępowanie Pana Wojewody Poznańskiego, który korzystając z przysługujących Mu uprawnień zarządził przymusowe przeszczepienie dzieci w naszym Województwie.

Wiek dzieci, podlegających przymusowi szczepienia ograniczono do lat 10, gdyż starsze dzieci reagują znacznie silniej na szczepienie ochronne i posiadają już często nabytą odporność. Poza tym ze względów technicznych liczba dzieci musiała być ograniczona.

Odporność czynna występuje w kilka tygodni po ostatnim szczepieniu i utrzymuje się często przez całe życie, zwłaszcza jeżeli po upływie roku raz jeszcze ponowić zastrzyk szczepionki.

Przeszczepienie wszystkich dzieci danego środowiska opanowuje stale epidemię. Mogą naturalnie występować, zgodnie z powiedzianym wyżej, zachorzenia a nawet zgony wśród szczepionych ale to są już schorzenia zwykle lekkie. Dotyczą one dzieci niedoszczepionych, dalej takich, które zachorowały wkrótce po szczepieniu przed wytworzeniem się odporności, wreszcie tak zwanych złych producentów antytoksyn. Ta ostatnia kategoria dzieci jest predysponowana na ofiary błonicy.

Z tych wszystkich względów poznański świat lekarski winien poprzeć moralnie i materialnie zarządzenie o przymusowym szczepieniu przeciwbłoniczym, gdyż należy to do jego zadań w służbie zdrowia naszego społeczeństwa.

(—) Prof. K. Jonscher
Dyrektor Kliniki Chorób Dziecięcych
Uniwersytetu Poznańskiego.

Ruch zawodowy

— **Ogólne zebranie pracowników zakładów „Światło i Woda"** zwołuje Związek Metalowców Z. Z. P. w Poznaniu na środę, dn. 16 bm. godz. 18 do sali Heyduckiego, ulica Masztalarska 8a. Referaty wygłoszą: druh red. J. Zagierski i druh sekr. okr. L. Sobkowiak. Przedmiotem obrad będą zagadnienia gospodarczo - społeczne i sprawy zawodowe.

Odcinek kulturalny

Inwentarz zabytków sztuki w Polsce

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego — jako oficjalny opiekun zabytków sztuki w Polsce — dążąc do jak najskuteczniejszego zapewnienia opieki tym zabytkom, a zarazem spełniając wysuwane od dłuższego już czasu postulaty polskiego świata naukowego, przystąpiło w roku bieżącym do wydawania drukiem naukowego inwentarza zabytków sztuki w Polsce.

W ostatnich dniach ukazał się pierwszy zeszyt tego monumentalnego wydawnictwa, obejmujący całokształt zabytków sztuki powiatu nowotarskiego i przyłączonych doń części Spiszu i Orawy, opracowany przez dra Tadeusza Szydłowskiego, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, a zredagowany do druku przez kierownictwo centralnego biura inwentaryzacji zabytków sztuki, specjalnej komórki ministerstwa, powołanej do przeprowadzenia inwentaryzacji na terenie całej Polski.

Rozpoczęta przez państwo akcja będzie miała doniosłe znaczenie nie tylko dla racjonalnego wykonywania opieki nad zabytkami sztuki dla celów naukowych, lecz także przyczyni się ona niewątpliwie do rozbudzenia w szerokich warstwach społeczeństwa zainteresowania zabytkami przeszłości własnego kraju oraz do rozpowszechniania wiadomości o zabytkach sztuki i kultury polskiej także poza granicami państwa.

Nowości Tow. Wyd. „Rój"

Tadeusz Konczyński — „Kobieta z innej planety". Warszawa 1938. Cena zł. 7.—. Autor trzydziestu kilku powieści i dramatów, tłumaczonych na języki: rosyjski, czeski, niemiecki i t. d., których liczne wydania zostały całkowicie wyczerpane, oddalił się od literatury przez lat kilkanaście, pochłonięty wydawaniem kilku czasopism. Obecnie wraca do pióra. Jego najnowsza powieść „Kobieta z innej planety" przykuwa czytelnika wielką pasją pisarską, świetnym językiem, ostrym rysunkiem postaci, emocjonująca treścią i głęboką analizą tak zwanych „trzeźwych kanonów" życia. Wprowadza nas w świat tajemnicy wiekuistej, uchylającej zasłonę progu przyziemnego bytowania. Zagadka narodzin genialnej jednostki rozpala wyobraźnię profesora Gordona. Uczony szuka jej rozwiązania przy pomocy fenomenalnego medium Blanki, „Kobiety z innej planety". Autor z subtelną ironią wtapia swą wizję powieściową w akcję sensacyjną, demonstrując czytelnikowi ad oculos, jak to najwznioślejsze sprawy w życiu ludzkim ocierają się o bolesną prozę. „Kobieta z innej planety" wyrywa czytelnka z kręgu codziennych, pospolitych konfliktów i przenosi go w regiony podświadomych tęsknot, krzyczących w duszy każdego człowieka. Przedziwna powieść pełna wizjonerskiej plastyki. Stanowi ona nową, silną pozycję w dorobku literackim świetnego pisarza.

Varia

Kipling i Forster. Najznakomitszy przedstawiciel angielskiej literatury egzotycznej, Rudyar Kipling, był wyrazicielem imperialistycznych dążności angielskich, apoteozatorem angielskiej tężyzny, wyższości brytyjskiej nad kolorowymi ludami. Kipling wychodził jeszcze z epoki wiktoriańskiej, która stanowiła szczyt rozrostu imperialnej potęgi angielskiej. Obecnie prymat polityczny Anglii kurczy się: odbija się to i w literaturze, ironizującej na temat gloryfikowanych dawniej cech charakteru brytyjskiego. Shaw i Huxley rozpoczęli mówienie Anglikom prawdy o nich samych. Kontynuuje to obecnie E. M. Forster — następca Kiplinga jako powieściopisarz egzotyczny. Tematy powieściowe czerpie Forster z Indyj. Na tle egzotycznego życia interesuje go jednak przede wszystkim dusza angielskiego koloniala. Stosunek jego do Anglii i Anglików nie ma jednak w sobie nic z tradycjonalizmu. Z bezlitosną ironią chłoszcze on współczesne angielskie mieszczaństwo, ukazując podszewkę słynnej „tężyzny charakteru" Anglika i nicując odwieczny „kompleks narodowej wyższości". W konflikcie świata angielskiego z hinduskim i muzułmańskim Anglik Forstera nie wychodzi wcale obronną ręką. — Obecnie głośna powieść tego pisarza pt. „Droga do Indyj", opisująca wybrzeże malabarskie, ukaże się w polskim tłumaczeniu nakładem tow. wydawniczego „Rój". (PIL)

Ciągnienie 3 proc. premiowanej poż. inwestyc. II emisji

W trzecim dniu ciągnienia 3 procent. Prem. Pożyczki Inwestycyjnej II emisji padły następujące wygrane:

(Bez gwarancji).

Po 300 zł.

Numer 34: — s. 308 630 906 996 393 1393 1324 1350 1246 1911 2458 2725 2050 2442 3075 3229 3534 4316 4265 5791 5269 5861 7558 7105 8886 8187 9871 9510 9509 9495 10183 12474 12211 12533 12697 12009 13513 13544 13315 13597 14447 14138 14038 14041 14296 15957 15575 15775 15516 15711 16107 16603 16899 17766 17346 17184 17273 17677 18227 18921 18178 18441 18229 19328 19308 19643 19373 20414 20001 20681 21592 21679 21285 22172.

Numer 43 — s. 399 227 840 349 759 751 726 1255 1840 1176 1273 1601 1645 2528 2789 2309 2491 2762 3214 3658 3129 3638 3614 3152 3049 4047 5320 5406 5317 6125 6150 7139 7089 7498 7027 7009 7197 7918 7328 8632 8759 8386 8202 8935 8604 8671 8606 9913 9140 9224 9660 9342 9864 10348 10667 10275 10864 10151 11585 11336 11254 11864 12049 12719 12591 12470 12739 12617 12918 12161 13087 13627 13321 13529 13569 13925 13124 13697 13087 13627 14835 14254 14876 14899 14463 14830 14530 14596 15540 15827 15001 15960 15803 15238 16399 16644 16747 16595 16048 16089 16459 16094 17714 17552 17109 17842 17855 18319 18788 18594 18934 19320 19698 19788 19242 19527 19594 19484 19979 20150 20712 20711 20221 20795 20604 21619 21712 21686 21917 21626 22597 22570 22954 22812 22222.

Numer 50: — s. 67 86 681 566 266 612 400 814 875 245 1450 1243 1350 2674 2936 2864 2532 2976 3584 3049 3056 3148 4745 4884 4188 4922 5286 5589 5144 5578 6915 6081 6073 6877 6061 7200 7039 7595 7478 8916 8550 8807 9936 9956 10262 11168 111446 111004 12511 13657 13351 13941 14878 14475 15392 15787 16393 16075 17657 17991 17468 18545 18342 19093 19541 19912 20565 21743 21437 21235 22492 22781.

IV dzień.

Numer — 8: s. 544 168 789 619 890 2241 3345 3183 4882 4184 4290 5162 5609 6305 6049 6213 6113 6354 6071 6440 7045 7168 8191 8206 8216 8483 8522 8806 9239 9034 9791 9232 9575 9440 10579 11962 11866 11221 11113 12521 12789 12637 12323 12678 12002 12201 13926 13852 13726 14422 14534 15556 15091 15802 16245 16129 16528 17674 17828 18933 18220 19635 19386 19532 19114 20461 21068 21860 21798 22562 22842.

Numer — 25: s. 6300.

Numer — 38· s. 481 449 316 1239 1292 1070 2119 2788 3880 3909 3643 4121 4099 4414 4096 4269 5254 6020 6876 6012 7028 7114 7543 8298 9416 9518 9202 9602 9978 9867 10041 10316 10167 10730 13330 11330 11399 11371 12154 12879 12340 12613 13736 13235 14170 15384 15309 15313 15845 16687 16082 16337 16674 16966 17565 17866 17247 18673 18026 18282 19795 19658 20831 20308 21021 21862 21269 21511 21318 22242 22370 22519

Numer — 39: s. 613 174 645 115 659 2152 2867 2173 2806 2358 2509 3025 3916 3664 4526 4888 5268 5049 6875 6425 6758 7075 7482 7792 7715 7272 8860 8158 8354 9501 9532 9596 9974 10934 10015 10407 14383 10614 10225 11433 11715 12204 13519 13443 13149 15992 15092 15557 15063 16037 16721 17250 17555 18569 18150 19179 19014 19747 19390 19178 20676 20952 20929 20551 21996 21625 22678 22071 22526 22787 22820

ZMARLI

Wojciech Tomkowiak, kamerdyner, 72 lat; Józef Szymański, skotarz, 62 lat, zam. w Rogalinie, pow. śremskim; Alicja Orwatówna 4 mies. 1 dzień, Krystyna Jankowiakówna, 1 mies. 6 dni; Maria Szajówna, robotnica, 24 lat; Anna Noakowa z domu Hołdakowska, wdowa, 84 lat; Marian Gotowy, 3 lat, 11 mies. 15 dni, zamieszk. w Szczytnikach, powiecie śremskim; Juliusz Jankowiak, handlowiec, 27 lat; Józef Borowczak, bez zawodu, 25 lat, zam. w Kluczewie, pow. kościańskim; Tadeusz Lehmann, 1 rok, 2 mies. 3 dni; Maria Ziętkiewiczówna, 4 godz. Antonina Kardaszowa z domu Kaźmierczakówna, 31 lat; Piotr Tonowski, krawiec, 71 lat; Małgorzata Preuss, diakonisa, 65 lat; Maria Chruszczyńska, z domu Krzyżaniakówna, 65 lat, Wiktoria Pinkowska z domu Dulińska, 57 lat; Maksymilian Szymankiewicz, bez zawodu, 20 lat; Władysław Nawakowski, mistrz ślusarski, 61 lat; Jan Kargel, emerytowany kierownik działu Dyr. Okręgowej Kolei Państw., 50 lat; Wojciech Szymański, emeryt, 74 lat; Zofia Czyżowa z domu Slandrowiczówna, 26 lat; Ewelina Joanna Nowicka z Domu Lissowska, 54 lat; Barbara Goderska, z domu Soińska, wdowa, 78 lat.

W jak'm kierunku pójdzie obrona prawna Nowaka?

Dr K. Nowosielski o swym trudnym zadaniu

Poznań, dnia 16. III. 1938.

Obronę Nowaka przyjął jak wiadomo mec. dr Kazimierz Nowosielski. Na zapytanie nasze obrońca informuje, że Nowak zaprzecza, jakoby był komunistą i bezbożnikiem. Czynu dokonał pod wpływem wybitnej animozji do kleru katolickiego, któremu zarzuca niezrozumienie idei Chrystusowej. Morderca zdaje sobie z tego sprawe, że zabił niewinnego człowieka, lecz za to, jak zapewnia, pragnie umrzeć i ponieść tę samą ofiarę, jaką był ks. Streich.

Ten stan oskarżonego stawia go na pograniczu urojeń paranoika. Nowak w czasie swego pobytu na Sybirze pracował nad organizacją Polaków. W kwietniu 1917 r. wstąpił do 6 pułku II. Dywizji Korpusu Dowbora Muśnickiego. Brał udział w walkach z bolszewikami w wojsku polskim.

Służył wówczas w 3 pułku wielkopolskim. Dostał się do niewoli bolszewickiej i stamtąd uciekał, by znowu dostać się do ojczyzny.

Stawał przed sądem bolszewickim i miał być rozstrzelany i tylko dzięki pomocy jednego Polaka, służącego w wojsku bolszewickim zdołał się uratować od wyroku śmierci, który miał być na nim wykonany w Mohylowie.

Nowak nie chce być uznany za umysłowo chorego i chce ponieść ofiarę za swój czyn i sam szczerze żałuje, że taką krzywdę wyrządził rodzicom ks. Streicha.

Ocena czynu Nowaka przed sądem nastąpi po przesłuchaniu świadków i lekarzy - rzeczoznawców dr. Frąckowiaka i Warpechowskiego.

D.lszy ciąg procesu o nadużycia w F.O.M.

Na ławie oskarżonych zasiedli K. Śliwkowski i jego żona Melania

Poznań, dnia 16. III. 1938.

Swego czasu pisaliśmy już szczegółowo o nadużyciach i defraudacji w F. O. M. i w związku z tym o osobie oskarżonego Kazimierza Śliwkowskiego i jego żonie Melanii.

Ostatnią rozprawę, po przesłuchaniu oskarżonych i świadków, sąd odroczył ze względu na nieobecność osk. Melanii Śliwkowskiej, która nie przyjechała z Warszawy ze względu na chorobę.

Dziś rozpoczął się przed Sądem Okręgowym dalszy ciąg tego sensacyjnego procesu.

Wyrok zapadnie niewątpliwie dopiero w godzinach popołudniowych.

Wieczornica słowiańska i akademia węgierska

zadokumentują nasze uczucia wobec bratnich narodów

Staraniem Komitetu Stowarzyszeń Słowiańskich w Poznaniu, w skład którego wchodzą Stowarzyszenia Polsko-Bułgarskie, Jugosłowiańskie, Serbo-Łużyckie, Słowiańskie oraz Słowiańskie Zjednoczenie Kobiet, odbędzie się w niedzielę, dnia 20 bm. o godz. 20 w auli U. P. „Wieczornica słowiańska". W części koncertowej wieczoru wystąpią pp. Dudicz - Latoszewska, Olga Karpacka oraz Józef Woliński jako soliści, a ponadto chóry „Echo" oraz mieszany chór nauczycielski. Program obejmuje utwory muzyczne wszystkich narodów słowiańskich. Przewidziane są ponadto przemówienie prezesa Komitetu oraz referat pt. „Więzy wspólnoty słowiańskiej".

Z uwagi na doniosłą ideę współpracy wszechsłowiańskiej oraz osoby wykonawców przypuszczać należy, że cały słowiański Poznań okaże żywe zainteresowanie tą manifestacją braterskich uczuć wielkiej słowiańskiej rodziny. Wstęp na wieczornicę jest bezpłatny.

* * *

Ponadto odbędzie się w niedzielę, o godz. 12 w południe w Białej Sali Bazaru uroczysta akademia, urządzona przez Tow. Polsko - Węgierskie wspólnie z Akademickim Kołem Przyjaciół Węgierku uczczeniu dnia 15 marca, będącego Świętem Narodowym Węgier i 90-tą rocznicą powstania węgierskiego.

Protektorat nad Akademią objęli J. Emincja Ks. Prymas Kardynał Hlond, wicewojewoda Łepkowski, dca O. K. VII gen. Knoll-Kownacki, rektor U. P. prof. dr. Peretiatkowicz, oraz tymczasowy prezydent miasta.

Program Akademii wypełnią: słowo wstępne, prof. dra Morawskiego, referat o dniu 15 marca na Węgrzech, który wygłosi p. Felczar oraz część artystyczna.

Na zakończenie przemówi lektor języka węgierskiego przy Uniwersytecie Poznańskim Janes Hidy.

Artystycznie ułożony program zgromadzi niewątpliwie liczne rzesze sympatyków Narodu Węgierskiego. Po zaproszenia zgłaszać się należy u sekretarza Towarzystwa Polsko - Węgierskiego, adwokata Hrabyka, ul. Pocztowa 29, telef. 18-88.

Roln'ctwo wielkopolskie domaga się budowy w Poznaniu centralnej chłodni

Poznań, dnia 16. III. 1938.

Z inicjatywy Biura Ekonomicznego Izb i Organizacyj Rolniczych oraz Przemysłu rolnego wojew. poznańskiego i pomorskiego odbyły się w Poznaniu dwie konferencje przy udziale wybitn. przedstawicieli życia gospodarczego Wielkopolski, poświęcone bardzo ważnemu dla naszego regionu zagadnieniu budowy centralnej chłodni w Poznaniu.

Na pierwszej konferencji przedstawiciel Biura Ekonomicznego mgr H. Olszewski wygłosił obszerny referat, w którym zostały omówione zagadnienia dotyczące produkcji wojew. poznańskiego w zakresie wszystkich tych artykułów, przy których chłodnia ma znaczenie zasadnicze, dalej zagadnienie urządzeń chłodniczych i magazynowych na terenie Poznania i Wielkojplski, zestawień przewozów kolejowych w zakresie najważniejszych artykułów rolnych, rozmieszczenia przetwórstwa itp.

W dyskusji, w której zabierali m. in. głos prezes Maringe, dyr. dr Pilecki, dyrektor Kotiużyński, dyr. dr Waschko, dyr. Krzyżankiewicz i nacz. Trzciński, podkreślono konieczność stworzenia w Wielkopolsce zasadniczej bazy aprowizacyjnej i łącznie z tym dalszej rozbudowy przemysłu i handlu spożywczego w tutejszym regionie. Zwrócono uwagę, że dopóki nie zostanie wybudowana chłodnia centralna w Poznaniu, nie może być mowy o podniesieniu przemysłu spożywczego, usprawnieniu aparatu dystrybucyjnego, jak również o wzmożeniu eksportu z Wielkopolski.

Druga konferencja zorganizowana przez Biuro Ekonomiczne miała na celu zapoznanie przedstawicieli samorządu i organizacyj z tymi wszystkimi argumentami, które najdobitniej przemawiają za natychmiastową budową chłodni w Poznaniu.

Doceniając wielkie znaczenie chłodni dla podniesienia poziomu życia gospodarczego Wielkopolski, Starostwo Krajowe, Zarząd Miejski, Wielkopolska Izba Rolnicza, Izba Przemysłowo - Handlowa w Poznaniu oraz Wielkopolskie Towarzystwo Kółek Rolniczych przesłały na ręce ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych, memoriał, uzasadniający konieczność przyznania kredytów inwestycyjnych w celu umożliwienia przystąpienia do budowy chłodni w Poznaniu. Zarząd Miasta ze swej strony oświadczył gotowość oddania na budowę chłodni odpowiedniego placu należycie uzbrojonego, a ponadto z chwilą wybudowania chłodni postanowił podjąć budowę hal targowych.

Kalendarzyk zebrań

Środa:

Godz. 20.00 Związek Zawodowy Pracowników Umysłowych w Handlu i Przemyśle w lokalach przy ul. Podgórnej 12b.

Czwartek:

Godz. 18.00 LOPP Koło dzielnicowe VIII/2 w 35 Szkole Powsz., ul. Słowackiego 60.

Godz. 18.00 Powiatowe Koło Związku Inwalidów Wojennych R. P. w sali Ogrodu Zoologicznego.

Godz. 19.00 LOPP koło dzielnicowe VIII/3 ul. Słowackiego 60.

Godz. 20.00 LOPP koło dzielnicowe VIII/1 ul. Słowackiego 60.

Wypowiedzenie umowy o pracę w czasie choroby

Sąd Najwyższy wydał orzeczenie, iż zakaz wypowiadania umowy o pracę w czasie choroby pracownika dotyczy tylko okresu, w którym choroba uniemożliwia pracownikowi wykonywanie pracy umownej, przy czym przez „chorobę", w czasie trwania której pracodawca nie może wypowiedzieć pracownikowi umowy o pracę, nie należy uważać każdej choroby, na którą dany pracownik cierpi lub zapadł, a tylko taką chorobę, względnie taki okres jej trwania, w którym pracownik nie może wykonywać pracy, do której jest obowiązany na podstawie umowy.

W motywach Sąd Najwyższy zajął stanowisko, iż przyjęcie odmiennej interpretacji rozporządzenia o umowie o pracę pracowników umysłowych uniemożliwiłoby pracodawcom wypowiadanie umowy pracownikom chronicznie chorym (np. na gruźlicę), którzy jednak są zdolni do pracy. Jeżeli więc pracownik, cierpiący stale na pewną chorobę, jest jednak z reguły zdolny do pracy, to pracodawca może mu w każdej chwili wypowiedzieć umowę o pracę, z wyjątkiem okresów, w których pracownik ten, czy to wskutek choroby, na którą stale cierpi, czy też wskutek jakiejś innej choroby, jest niezdolny do pracy.

Zmiany na mapie Europy w cyfrach

Rzesza Niemiecka przez przyłączenie Austrii zmieniła swe miejsce w skali światowej. Zyskała tysiące kilometrów granicy, dziesiątki tysięcy km kw. powierzchni, miliony ludności. Jak to wygląda w ścisłych cyfrach?

Granice

Długość granic Rzeszy wynosiła dotychczas — 8.080 km. Długość granic Austrii — 2.637 km.

Obecnie długość granic Rzeszy wyniesie — 10.717 km. Niemcy z czwartego miejsca w Europie przesunęły się na drugie po Rosji Europ., bijąc nawet Italię z ich granicą wynoszącą 9.862 km.

Powierzchnia

Powierzchnia Rzeszy wynosiła 471 tys. km kw. Powierzchnia Austrii — 84 tys. km kw.

Obecnie powierzchnia wynosi — 555 tys. km kw. Niemcy wysunęły się na drugie miejsce w Europie po Europejskiej Rosji, bijąc Francję z jej 551 tys. km kw. powierzchni.

Powierzchnia całej Europy wynosi 11.423 tys. km kw.

Ludność

Dotychczas Rzesza Niemiecka miała 67 milionów 330 tys. mieszkańców.

Austria miała 6,8 milionów mieszkańców.

Obecnie Rzesza będzie liczyła 74 mil. 130 tys. mieszkańców.

Europa posiada 524 miliony, więc ludność Rzeszy stanowi siódmą część ludności całej Europy i pod względem liczebności zajmuje obecnie drugie miejsce w Europie, po Sowietach.

ODEZWA
do Obywateli m. Włocławka

W dniu 19 marca r. b. przypada rocznica imienin Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego. Rocznica ta winna być wielką manifestacją uczuć Całego Społeczeństwa dla pamięci Nieśmiertelnego Wodza, który swoimi czynami i niezłomną wolą wytknął granice Rzeczypospolitej i utwierdził Niepodległość.

Obywatelski Komitet m. Włocławka na posiedzeniu w dniu 14 b. m. zatwierdził następujący program uroczystości:

W dniu 18 marca r. b. (piątek).

Godz. 19.00 — capstrzyk i składanie wieńców przez przedstawicieli władz państwowych, wojskowych, samorządowych oraz organizacji i związków społecznych.

W dniu 19 marca r. b. (sobota).

Godz. 10.00 — nabożeństwo w katedrze dla całego społeczeństwa, wojska i szkół średnich.

Godz. 19.50 — wysłuchanie orędzia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej ku czci Pierwszego Marszałka, Józefa Piłsudskiego, transmitowanego przez radio.

W związku z wyżej ustalonym programem apeluję:

1) do wszystkich obywateli miasta o udekorowanie w dniu 18-m (wieczorem) i 19 marca r. b. flagami domów oraz o iluminowanie i dekorowanie wystaw sklepowych oraz balkonów portretami Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, jak również o wzięcie udziału w nabożeństwie w dniu 19 b. m.

2) do wszystkich organizacji i związków społecznych o składanie wieńców w dniu 18 b m. na pomniku Marszałka na Bulwarach, jak również o zorganizowanie we własnym zakresie wewnętrznych akademii, celem wysłuchania orędzia Prezydenta Rzeczypospolitej.

Równocześnie zwracam się tą drogą do wszystkich pracodawców, aby w dniu 19 b. m. umożliwili swym pracownikom wzięcie udziału w nabożeństwie.

Urzędy w dniu 19 b. m., jak również fabryki i warsztaty pracy będą czynne.

PREZYDENT MIASTA:
Witold Mystkowski

Walne zebranie Dozorców Domowych Chrześcijańskiego Zjed. Zawodowego

Przed kilku dniami odbyło się Walne zebranie członków Chrześc. Zw. Zaw. Dozorców Domowych. Należy podkreślić, że sala była przepełniona. Nie tylko wszyscy bez wyjątku byli członkowie, ale nadto około stu przybyło sympatyków. — Ze względu jednak na sprawy czysto organizacyjne — związane ze sprawozdaniem z działalności ubiegłego roku i wyborami nowego zarządu niezwiązkowcy opuścili salę po wstępnym omówieniu zatargu powstałego między Właścicielami Nieruchomości i dozorcami domów na skutek masowego wymówienia pracy tym ostatnim.

Prezes A. Lewandowski i sekretarz Okręgowy H Siemieński dali wyczerpujące sprawozdanie z działalności pracy zeszłorocznej, z której okazuje się, że bardzo wiele spraw załatwiono z pomyślnym wynikiem dozorców. — Między innymi wygrało przeszło dwadzieścia spraw, które były oddane na Komisję Rozjemczą łącznie na sumę przeszło 4 tysięce złotych, poczynając od pierwszych dni czerwca Zarząd związku prowadził kilkakrotnie porozumienia na wspólnych konferencjach z Właścicielami Nieruchomości w celu zawarcia umowy zbiorowej.

Ponieważ jednak usiłowania te nie odniosły pożądanego skutku, gdyż właściciele nieruchomości chcieli pogorszyć warunki dozorcom przeto związek odniósł się do Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, w której skład wchodził przedstawiciel Ministerstwa Opieki Społecznej, M. Spraw Wewnętrz. i Sprawiedliwości.

N. K. R. po rozpatrzeniu całości sprawy wydała orzeczenie w dniu 2 października 1937 r. które ma obowiązywać do 1 października 1938 r.

Na tle tego orzeczenia, które nie przypadło do gustu właścicielom nieruchomości, wynikło wiele nieporozumień, które wywołały kilkanaście konferencyj obopólnych.

W czerwcu Chrześć. Zjed. Zaw. w R.P. urządziły pielgrzymkę ogólnopolską na Jasną Górę. Członkowie, Ch. Zw. Zaw. Dozorców z Włocławka są bardzo biednymi, wysłali od siebie 15 osób jako przedstawicieli, co dowodzi, że ofiarność i duch wiary pracjców kwitnie w związku.

W wyniku wyborów powołano do zarządu: A. Lewandowskiego, K. Woźniaka, St. Kwiatkowskiego i J. Podsiadłego.

W wolnych wnioskach wszyscy jednomyślnie uchwalili wysłać odpowiednie pisma do Ministerstwa Opieki Społecznej, do p. Inspektora Okręgowego i do posła Urbańskiego, z prośbą o opiekę.

W zakończeniu wszyscy przedmówcy zachęcali zebranych do jednolitej i solidarnej obrony swoich praw słusznych i sprawiedliwych.

Hasłem „Cześć pracy" i odśpiewaniem jednej strofki „My chcemy Boga" zakończono zebranie.

Zebranie ogrodników

Zarząd Wojewódzkiego Stowarzyszenia powiatowego Oddziału Włocławskiego zawiadamia, że miesięczne Zebranie Członków Stowarzyszenia powiatowego Oddziału w Włocławku odbędzie się w niedzielę, dnia 20 marca 1938 r. w lokalu O. T. O. i K. R. przy ul. Brzeskiej Nr. 8 na które przybędą delegaci z Torunia i Warszawy.

Porządek dzienny obrad:

1) Odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania. 2) Odczytanie korespondencji. 3) Komunikaty Zarządu. 4) Sprawozdanie ze Zjazdu delegatów w Warszawie. 5) Referat p. Olszty. 6) Urządzenie kursu zdobniczych. 7) Referat delegata z Torunia. 8) Referat delegata z Centrali z Warszawy. 9) Wolne wnioski.

Echa zbrodni w Luboniu

TELEGRAM

Eminencja Kardynał Hlond
Poznań

Męczeńska śmierć kapłana u stóp Ołtarzy Pańskich w Luboniu wstrząsnęła bracią robotniczą m. Włocławka do głębi. Przesyłamy Waszej Eminencji wyrazy głębokiego współczucia i zapewnienia, że w organizacjach zdwoimy pracę by oddać naród Chrystusowi.

Chrześcijańskie związki zawodowe
i Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy
we Włocławku

Kurs zawodowy dla członków Zjednoczonych Polskich Związków Zawodowych we Włocławku

Z dniem 1 kwietnia b. r. rozpoczyna się kurs zawodowy, dwu miesięczny, zorganizowany przez Zarząd Oddziału Pracowniczego Oświatowo-Kulturalnego im. Stefana Żeromskiego we Włocławku. Kurs odbywać się będzie 2 razy w tygodniu t. j. we wtorki i piątki od godz. 18 tej do 21. Wykładać będą miejscowi prelegenci, oraz z Warszawy.

Na otwarcie kursu w dniu 1 kwietnia przybędzie Sekretarz Generalny P. T. O. K. z Warszawy i Prezes Dr. Z. Madejski, poseł na Sejm. Kierownikiem kursu będzie p. Leon Błasiński, prezes Oddziału P. T. O. K. w Włocławku.

Porozumienie prasowe Młodych

Z inicjatywy grupy członków Stowarzyszenia Polskich Publicystów Młodzieżowych, należącego do służby Młodych, powołane zostało do życia Porozumienie Prasowe Młodych, które w ścisłej współpracy z Prasową Agencją Młodych ma za zadanie zharmonizować pracę pism młodego pokolenia.

Na dwuch zebraniach organizacyjnych, w których uczestniczyli przedstawiciele przeszło dwudziestu pism młodzieży, ustalono normy współpracy i wytyczne działania na przyszłość. Przewodniczącym porozumienia Prasowego Młodych jednomyślnie został obrany p. Janusz Kowalczuk, urzędujący prezes Stow. Polskich Publicystów Młodzieżowych.

Dotychczas współpracę z Porozumieniem Prasowym Młodych za deklarowały następujące pisma: „Młoda Polska", „Akademik", „Żołnierz Pracy", „Młoda Wieś" „Obóz Młodych", „Akcja Narodowo-Państwowa", „Pionier Rodzimego Przemysłu", „Młody Polityk i Ekonomista", „Tribune des Jeunes Générations", „Junak", „Przegląd Służby Pracy", „Podchorąży", „Strzelec", „Cześć Pracy", „Agencja Prasowa", P.A.Z. Z.M., „Liga" i inne.

Ponad to szereg pism młodzieży zadeklarowało chęć współpracy odkładając ostateczną decyzję w sprawie przystąpienia do czasu porozumienia z władzami organizacyjnymi.

Rekolekcje

W kościele św. Stanisława rekolekcje dla całej parafii odbędą się w jednym terminie, mianowicie od soboty 26 b. m. wieczorem, przez całą niedzielę i w poniedziałek wieczorem będą kazania, we wtorek odbywać się będzie spowiedź.

Rekolekcje będą prowadzone przez misjonarzy z zakonu OO. Redemptorystów.

Z Walnego Zebrania Wojskowego Klubu Sportowego

W niedzielę 13 b. m. odbyło się doroczne Walne Zebranie Włocławskiego Klubu Sportowego. O zainteresowaniu członków W. K. S. działalnością swego Klubu świadczy najlepiej fakt, iż na zebraniu było obecnych ponad 200 członków.

Na zebraniu przewodniczył p. kpt Ulatowski, który powitał zebranych i udzielił głosu p. majorowi Kundzie, który złożył sprawozdanie z działalności Zarządu, a kierownicy poszczególnych sekcyj złożyli sprawozdania ze swych działów. Protokół Komisji Rewizyjnej odczytał chorąży Kopf, wnosząc o udzielenie absolutorium Zarządowi. Zebranie jednogłośnie wyraziło swe zaufanie.

Wybory do nowego Zarządu dały nast. wyniki: prezes — ppłk, Dzióbek, I vice-prezes — kpt. Ulatowski, II viceprezes — dyr. Witkowski, członkowie Zarządu: kpt. Fabijanowski, kpt. Koziński, p. Lewandowski, por. Smolarczyk, ppor. Stawicki, ppor. Rolecki, ppor. Meres, st. sierżant Stanowski. Do Komisji Rewizyjnej weszli pp. kpt. Rodzeń, kpt. Berger, chor. Kopf, sierż. Apieczonok.

Przed nowym Zarządem W. K. S'u leży trudne zadanie obudzenia włocławskiego sportu z przydługiego letargu.

Życzymy w tej uciążliwej pracy owocnych wyników.

Z „Sokoła"

Ogólne miesięczne zebranie Członków odbędzie się w nadchodzący poniedziałek o godz. 20-tej w lokalu własnym przy ul. Łaziennej 4. W zebraniu tym konieczny jest udział wszystkich członków uprawiających gimnastykę, gdyż w związku ze zbliżającym się terminem Zlotu we Lwowie (4—6.VI) pozostaje do omówienia szereg spraw związanych z projektowanym wyjazdem naszego Gniazda na powyższy Zlot, organizowany przez Zarząd Dzielnicy Małopolskiej z okazji 20-tej rocznicy obrony Lwowa.

Turniej ping-pongowy o mistrzostwo drużyn chrześcijańskich organizuje Tow. Gimn. „Sokół" w nadchodzącą sobotę i niedzielę. Zgłoszenia wraz z wpisowem 30 gr. od konkurencji przyjmuje f-ma „Sklep Ucznia" (J. Falenczykowski, ul. 3-go Maja) do dnia 17-go b.m. Losowanie zawodników odbędzie się w sobotę o godz. 16-ej, zaś dalszy ciąg rozgrywek w niedzielę o 13-ej, (a nie 11-ej, jak mylnie podano w poprzednim komunikacie).

Turniej siatkówki w grach: pojedyńczych, podwójnych, trójek i mieszanych organizuje miejscowe Gniazdo w dniach 2 i 3 kwietnia.

Szczegóły podane zostaną w następnym komunikacie.

Odpust św. Józefa

W sobotę 19 b. m. w parafii św. Stanisława przypada odpust św. Józefa. Uroczysta suma odprawiona będzie o godz. 14, wcześniejsze msze św. będą: o 6 rano ze względu na idących do pracy, żby mogli być tego dnia na mszy św. i o 9. Popołudniowe nabożeństwo odbędzie się o 4. Nowenna do św. Józefa odprawione jest o 7 w.

Dziś w „Słońcu"

Najpiękniejszy romans poruszający przez najniższe ludzkie instynkty. Przepiękna opowieść o miłości, większej niż oceany. Film, który wszystkich trzyma w wielkim napięciu, to „Statek niewolników". Obsada jest prawdziwie gwiaździsta: Wallace Beery, Warmer Baxter, Elisabeth Allan, Józef Schildkraut i świetny młody chłopiec Mickey Roney.

Sceny butni na okręcie i chóralna modlitwę skutych łańcuchami niewolników tak prędko nie można zapomnieć

Po tak emocjonującym dramacie dobrze zrobiła dyr. „Słońca", że dała nam drugi film „Zatańczmy" z świetną parą królewską Fredem Astairem i Ginger Rogers. Jest to wesoła komedia o pięknych melodiach kompozycji Gerschwing, cudownej wystawie i bajecznych tańcach.

Program ten godny największych kin świata, dlatego też polecamy go wszystkim.

Redaktor: Walerian Gliniecki. Zakł. Graf. p. f. „B-CIA PIOTROWSCY", Włocławek, Przedmiejska 20 Telefon 11-00. Wydawca: Stefan Piotrowski.